Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE D

CZWARTEK 7 GRUDZIEŃ 1933

ROK II—NR. 338

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA—NAJCIEKAWSZE PROCESY—SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Flota 120 parowców uwięziona w lodach

Łamacze lodów w drodze do Kronsztatu

Ryga, 6-go grudnia.

Z Leningradu donoszą, że pomiędzy Kronsztatem a Leningradem około 120 parowców utknęło w lodzie i nie może o własnych siłach dopłynąć do portu. Łamacz lodów „Jermak" rozpoczął akcję celem oswobodzenia statków. Wobec silnych mrozów prace postępują wolno naprzód. Władze sowieckie projektują wystanie kilku innych łamaczy lodów, celem szybszego uwolnienia uwięzionych parowców.

Nowe wybuchy wulkanu w głębi Irlandji

Ludność w panice opuszcza miasta

Londyn, 6-go grudnia.

Jak donoszą z Reykjawik, nowe wybuchy wulkanu w głębi Islandji wywołały popłoch wśród mieszkańców wyspy. W odległości 45 km. od Reykjawik są widoczne trzy olbrzymie słupy dymu.

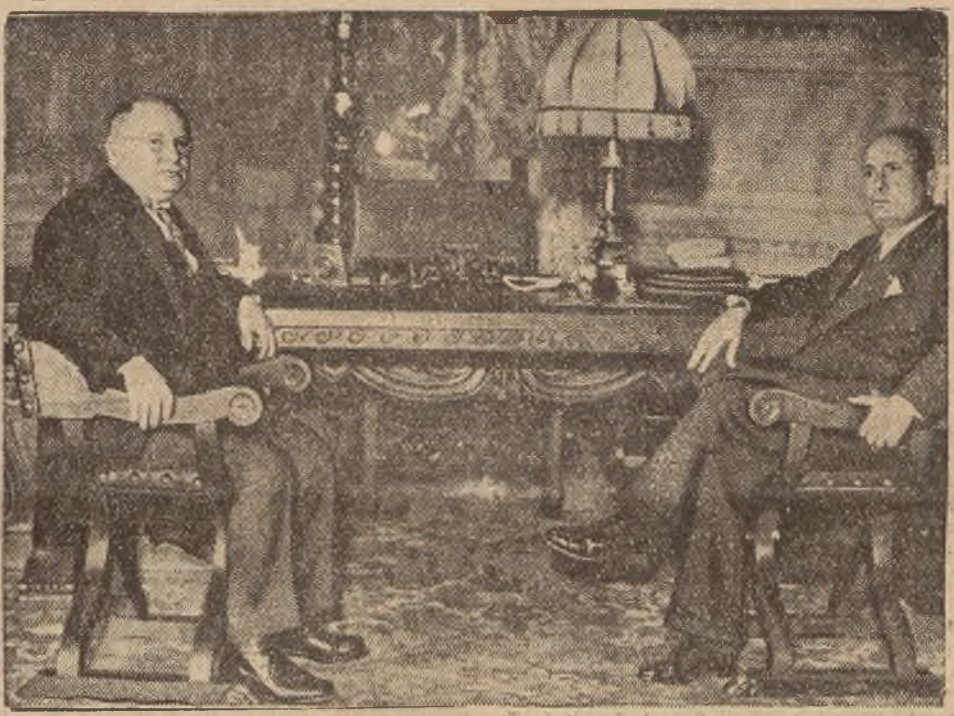
Według doniesień nadeszłych z Salonik na półwyspie Halcydejskim odczuto dwa silne wstrząsy ziemi. Równocześnie zauważono wstrząsy morza... Ludność w panice opuszcza miasta.

Wieża starożytnego zamku runęła na więzienie

Katastrofalna burza we Włoszech południowych

Rzym, 6-go grudnia.

Trwające od kilku dni burze we Włoszech południowych wyrządziły wielkie szkody. W Kalabrji znaczne przestrzenie pól uprawnych i ogrodów uległy zniszczeniu. W pobliżu Cantanzaro zawalił się starożytny zamek. Wieża zamku runęła na znajdujący się w pobliżu budynek więzienny, który został całkowicie zniszczony. Z pod gruzów domu wydobyto 1 zabitego i 12 rannych.



Ostatnio bawił sowiecki komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Litwinow w Rzymie u dyktatora Włoch Mussoliniego. Tematem rozmowy pomiędzy obu mężami stanu była sprawa zawarcia traktatu przyjaźni pomiędzy Włochami i Rosją sowiecką. — Rycina przedstawia Litwinowa i Mussoliniego podczas konferencji w Palazzo Venezia.

Narodowi socjaliści przygotowują demonstrację w Wiedniu

Po aresztowaniu Frauenfelda w Austrji

Wiedeń, 6-go grudnia.

Aresztowany ostatni z **przywódców** narodowo - socjalistycznych w **Austrji**, przebywający dotychczas na wolności, **Frauenfeld**, przewieziony został do aresztu **sądu krajowego.** Dyrekcja policji otrzymała dziś poufne informacje, iż zwolennicy narodowych socjalistów przygotowują **wielkie demonstracje przed gmachem dyrekcji policji.** Poczyniono **energiczne zarządzenia.** Dotychczas spokoju **nie zakłócono.**

„Rezerwa kobieca" w Anglji

Londyn, 6-go grudnia.

Nowoutworzona angielska „Rezerwa kobieca" odbyła we wtorek swoje pierwsze zebranie w londyńskiej hali centralnej. Rezerwistki noszą uniformy. Jak oświadczyła założycielka i komendantka Mary Allen, kobiecy korpus rezerwowy m. in. będzie odbywał ćwiczenia z bronią w ręku. Ponadto mają być utworzone specjalne oddziały dla nauki lotnictwa.

Rezerwistki postawiły sobie za zadanie świadczenia pomocy władzom w wypadku wojny albo wewnętrzno-politycznych trudności.

Nowy lot transatlantycki Lindbergha

Londyn, 6-go grudnia.

Jak donoszą z Bathurst (angielska Gambia) pułkownik Lindbergh wraz z żoną wystartował we środę o godz. 2-ej rano do lotu nad południowym Atlantykiem. Lindbergh zamierza wodować w Natalu w Brazylji.

Zakaz należenia urzędników szwajcarskich do partji komunistycznej

Genewa, 6-go grudnia.

Rząd szwajcarski wydał niedawno rozporządzenie mocą którego urzędnicy i pracownicy państwowi nie mogą być członkami partji komunistycznej. Urzędnicy, należący do stronnictwa komunistycznego, mieli do pewnego terminu wybrać pomiędzy przynależnością do partji lub też dalszą służbę państwową. Jak wynika z oświadczenia rządu, w Izbie ok. 100 komunistów, pozostających w służbie państwowej, zgłosiło swe wystąpienie z partji.

Bułgarska para królewska pojedzie do Belgradu

Belgrad, 6-go grudnia.

Termin przybycia bułgarskiej pary królewskiej do Belgradu ustalony został definitywnie na dzień 10. b. m. Szczegóły, dotyczące pobytu gości bułgarskich, którym towarzyszyć będzie premjer Muszanow, nie są jeszcze znane. Niewątpliwie odbędzie się konferencja pomiędzy premjerem Muszanowem a ministrem spraw zagranicznych Jewticzem, która będzie stanowić dalszy ciąg niedawno odbytych rozmów prywatnych pomiędzy królem Aleksandrem i Borysem.

Eksplozja petardy w ministerstwie wojny w Wiedniu

Wiedeń, 6-go grudnia.

We wtorek w nocy w **ministerstwie wojny eksplodowała petarda.** W jednym z domów w śródmieściu odkryto petardę która **nie wybuchła.**

Przed wystąpieniem Włoch z Ligi Narodów

Zapłacenie grudniowej raty długów wojennych

Rzym, 6-go grudnia.

Na bardzo długiem posiedzeniu, które **trwało od godziny 10 wieczorem do 2 rano,** Wielka Rada Faszystowska w sprawie 3 i 4 punktu porządku obrad, które odnosiły się do **stosunku Włoch wobec Ligi Narodów i długów wojennych w Ameryce,** powzięła następujące postanowienia: Wielka Rada Faszystowska, po omówieniu położenia, postanawia **uzależnić dalsze pozostawanie Włoch w Lidze Narodów od zasadniczych (radykalnych) reform w jej organizacji.**

W sprawie długów wojennych oświadczyła Wielka Rada Faszystowska, że Włochy w dniu 15 grudnia **na znak swojej dobrej woli zapłacą jeden miljon dolarów w nadziei,** że nastąpi ostateczne uregulowanie rachunku „winien i ma", który pochodzi z czasów wielkiej wojny.

Odnośnie do drugiego punktu porządku obrad, który dotyczy nowej ustawy o korporacjach, Rada Faszystowska na wniosek marszałka Balbo uchwaliła **pełne zaufanie dla Mussoliniego,** dodając, że naród włoski chce współpracować w **przebudowie ustroju państwa.**

Miljon trędowatych w Indjach

Londyn, 6-go grudnia.

Na konferencji, odbytej w ostatnich dniach przez lekarzy europejskich i hinduskich w Kalkucie stwierdzono, iż w Indjach żyje obecnie jeden miljon trędowatych, których tylko znikoma część pozostaje pod kontrolą władzy. W zakresie używania narkotyków stwierdzono, iż na 1.000 osób — środków odurzających używa 20 do 30 osób.

Ujęcie fałszerza książeczek PKO. w Chorzowie

Oszukańczy „delegat" Towarzystwa Bankowego z Grodna

Dn. 5 bm. w gmachu urzędu pocztowego w Chorzowie przytrzymano 33-letn. Franciszka Garnulewicza z Częstochowy (Aleja nr. 19), który na sfałszowaną książeczkę PKO. usiłował tam podjąć kwotę 100 złotych.

W toku dochodzeń Garnulewicz, który jest już karany 6-letniem więzieniem za różne oszustwa, przyznał się, że w jednym wypadku podjął w urzędzie pocztowym w Herbach Śl. 80 zł., a w agencji pocztowej w Sadowie, koło Lublińca, 10 złotych, również na sfałszowane książeczki oszczędnościowe.

Pozatem istnieje podejrzenie, że G. dopuszczał się również różnych oszustw na szkodę osób, posiadających obligacje państw pożyczki budowlanej i 4 proc. dolarowej, których blankiety znaleziono podczas rewizji u oszusta, przedstawiającego się tu jako „delegata" Tow. Bankowego w Grodnie. Oszusta osadzono w więzieniu.

KUPON
na pierwszorzędny bilet do kina w Krakowie, ważny także na premjery i święta
ważny na dzień 7 grudnia 1933 r.
Niniejszy kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet do kina w Redakcji „Siedem Groszy" w Krakowie ulica Karmelicka nr. 15
Uiszczenie podatku obowiązuje

Ruch „przedświąteczny" w złodziejskim światku

Zagłębia Dąbrowskiego

W nocy na środę policja w Zagłębiu z p. podkomisarzem Kardasiewiczem na czele, przeprowadziła generalną obławę w całem Zagłębiu, aresztując około 60 podejrzanych osobników.

Wśród armji podejrzanych indywiduów, znaleźli się osobnicy z **Częstochowy, Łodzi, Bielska, Stanisławowa, Piotrkowa i Berlina,** poszukiwani przez sądy, oraz przygotowujący się do przedświątecznych wypraw złodziejskich. Najciekawszym bezsprzecznie okazem jest sosnowiczanin **Władysław Wojtczak,** który przed kilku dniami włamał się do mieszkania p. Kożucha w Sosnowcu, przy ul. **Modrzejowskiej,** gdzie zabrał całą biżuterję i najkosztowniejsze przedmioty. W chwili gospodarowania nadszedł właściciel, wtedy jednak opryszek wyjął **rewolwer i pod groźbą zastrzelenia zmusił obrabowanego do milczenia.**

W dwa dni później Wojtczak, wtargnął do mieszkania p. W., przy ul. Wiejskiej w Sosnowcu, gdzie skradł kosztowności, 280 zł. gotówką i książeczkę P. K. O. na 7.000 zł.

Włamywacz obawiał się jednak „wsypy" i dlatego będąc w Będzinie książeczkę wrzucił do skrzynki pocztowej. Rano zdumiony listonosz znalazł książeczkę, którą za pośrednictwem policji, wręczono właścicielowi. Wójtczaka w kajdanach odprowadzono do więzienia.

„Nie wiem gdzie są pieniądze"

Kasjer któremu brakło 2425 złotych

W środę w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu toczył się proces o nadużycia, który obfitował w dość wesołe momenty, zwłaszcza w czasie zeznań oskarżonego.

Oskarżonym był Jan Dworak, 31-letni mieszkaniec Dobieszowic w powiecie Będzińskim, kasjer spółdzielni „Pomoc", któremu w czasie rewizji udowodniono brak 2425 zł.

— Nie wiem, gdzie się podziały pieniądze" — tłumaczył się naiwnie oskarżony, co wywołało powszechną wesołość. Dworaka skazano na 6 miesięcy więzienia, jednak na podstawie amnestji karę mu darowano.

Fatalny wypadek samochodowy pod Nakłem Śl.

Dn. 5 bm. wieczorem na szosie pomiędzy Świerklańcem a Nakłem, najechał samochód osobowy na przechodzących drogą Jadwigę Ćwięczkównę i Karola Pietrygę. Ćwięczkówna uderzona została przodem samochodu w głowę i wleczona była przez samochód na przestrzeni około 35 mtr. Nieszczęśliwa doznała pęknięcia podstawy czaszki i w stanie bezprzytomnym przewieziono ją do szpitala. Pietryga doznał lekkich obrażeń. Policja prowadzi dochodzenia.

Czwartek 7 grudnia 1933	Dziś: Ambrożego Jutro: Niep. pocz. N. M. P. Wschód słońca: g. 7 m. 55 Zachód: g. 15 m. 47 Długość dnia: g. 7 m. 52

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:
PIĄTEK: g. 11 „Poranek muzyczny";
g. 15 „Zaklęta królewna" (dla szkół);
g 20 „Pieniądze to nie wszystko".
SOBOTA: o g. 20 „Obiad o 8-ej" (premjera).

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Dżentelman-włamywacz". Casino: „Dziś żyjemy". Colosseum: „Ludzie szakale". Palace: „Wszystko dla dziewczyny". Rialto: „Jennie Gerhard". Union: „Mumja".

KRÓL. HUTA. Apollo: „General Czeng" i „Tajemne moce". Colosseum: „Chandu" i „Pod czarem Neapolu". Roxy: „W pogoni za księżycem" i „Taka to wolność".

BIELSKO. Apollo: „Dzieje grzechu". Miejskie: „Fałszywy strzał".

BIAŁA. Miejskie: „Rewizor z Petersburga".

RADJO:

PIĄTEK, 8 GRUDNIA 1933 R.

Katowice. 9.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka. 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. 11.45 Muzyka religijna. 11.57 Sygnał czasu. 12.210 Wiadomości meteorologiczne. 14.00 Recital skrzypcowy. 14.30 Muzyka. 14.50 Słuchowisko myśliwskie — „Ponowa". 15.20 Recital śpiewaczy. 16.00 Słuchowisko dla dzieci młodszych. 16.30 Muzyka. 17.00 „Fotografja i narciarstwo". 17.15 Polska muzyka ludowa. 18.40 Koncert Zespołu rewellersów „Te cztery". 19.10 Muzyka. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45 Muzyka. 20.30 Transmisja z Wiednia Koncertu Europejskiego. 21.25 Transmisja II-giej części koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 22.40 Wiadomości sportowe. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— SKŁAD BRONI NA ŚLĄSKU OPOLSKIM. Prasa niemiecka podaje, że w okolicy Dobrodzien'a na Śląsku Opolskim — policja wykryła olbrzymi skład broni. Znaleziono tam mnóstwo karabinów, rewolwerów i amunicji. W związku z tem aresztowano 5 komunistów.

— Z WYŻSZ. URZĘDU GÓRNICZEGO. Prezes Wyższego Urzędu Górniczego inż. Maławski wyjechał w sprawach służbowych do Paryża. Prezesa Maławskiego zastępuje w Wyższym Urzędzie Górniczym wiceprezes inż. Majewski.

— Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ. Egzamin wstępny do Państw. Szkoły Górniczej w Katowicach dla kandydatów, którzy nie mają praktyki górniczej, odbędzie się w czwartek, 21 grudnia br. o godz. 8 rano.

— OBNIŻENIE TARYFY TRAMWAJOWEJ. Od dnia 1 grudnia br. w kolejce tranzytowej Król. Huta — Wielkie Piekary przez Bytom — Pogoda, obniżone zostały ceny przejazdu do 65 groszy. Poprzednio kosztował bilet 90 groszy. Przejazd odbywa się bez paszportów, przepustek i bez rewizji celnej.

— MAŁO... Według danych statystycznych Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia na terenie Województwa Śląskiego w okresie od 13. 11. 33 do 18. 11. 33 wypłacono bezrobotnym zasiłków w kwocie 79.635,82 zł.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU.
CZWARTEK: g. 16.15 „Spadkobierca" (dla szkół);
g. 20.15 „Spadkobierca" (ceny najniższe).
PIĄTEK: g. 11 „Spadkobierca" (dla szkół. Ceny od 20—50 gr.);
g 16.15 „Spadkobierca" (ceny zniżone);
g. 20,15 „Sobowtór" (ceny zniżone).

— REGULACJA RUCHU. Policja w Zagłębiu przystąpiła obecnie do regulowania ruchu kołowego w myśl przepisów, sporządzając codziennie po kilkudziesiąt protokołów.

— ŚLIZGAWKA W ZAWIERCIU. W parku im. Mickiewicza otwarto ślizgawkę, dostępną dla wszystkich.

— WYSTAWA OGRÓDKÓW W dniach 8 i 9 bm. w sali Domu Rzemieślniczego w Zawierciu urządzona zostanie wystawa ogródków działkowych. Zwiedzanie bezpłatne.

— ŚW. MIKOŁAJ W SZKOLE CZELADZKIEJ. Dzięki staraniem nauczycielki p. Gruszczyńskiej, P. Cz. Krzyż w szkole pow. nr. 4 na Skałce w Czeladzi urządza św. Mikołaja. Biedne dzieci obdarowane zostaną pięknie wykonanemi przez dzieci, chusteczkami.

— Z MIESZKANIA p. J. Żarskiej w Sosnowcu, Małachowskiego 18, skradziono futro i biżuterję, wartości 980 zł. W Dąbrowie p. Kazimierze Białas skradziono 4 gęsi.

— POŻAR. Wczoraj w cieplarni Tow. Saturn zapaliła się ściana drewniana. Ogień ugaszono.

Kronika Częstochowska

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. N. M. Panny 53, m. 16, tel. 12-08.

KINA:

Atlantic: „Upiór Paryża" i „Wampiry wyścigów". Eden: „Człowiek, który zabił...". Muza: „Walc naddunajski" i „100 metrów miłości".

Porąbany siekierą o gołębia

Na Piaskach pod Sosnowcem miało miejsce krwawe zajście na tle przytrzymania gołębia. Bracia Jan i Józef Finkowie (ul. Zamostem 6), podejrzewając Zygmunta Bieńko o przytrzymanie ich gołębia, napadli na niego, a jeden z napastników **siekierą uderzył kilkakrotnie Bieńka, raniąc go niebezpiecznie.**

Pomoc bezrobotnym na Śląsku

Śląski Urząd Wojewódzki podobnie, jak w roku ubiegłym, tak i obecnie pośpieszył z pomocą bezrobotnym na zimę i postarał się, iż z Funduszu Pracy zakupiono dla tych ofiar kryzysu przedewszystkiem 25.000 ton ziemniaków t. j. około 2.000 wagonów. Dotąd nadeszło już na Górny Śląsk około 17.000 ton ziemniaków, t. j. około 1.200 wagonów, które rozdano wśród bezrobotnych Obecne mrozy utrudniają chwilowo dalsze transporty. **Zmarznięciu bowiem uległo parę wagonów ziemniaków.**

Również z Funduszu Pracy zakupiło województwo Śląskie na zimę dla bezrobotnych **20.000 ton węgla opałowego,** t. j. tyle ile w roku ubiegłym. Węgiel ten będzie rozdany bezrobotnym jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Oprócz tego nadeszło z Funduszu Pracy w Warszawie na Śląsk **1.000 skrzyń kostek kawowych** dla bezrobotnych na święta. Komitet wojewódzki Funduszu Pracy **spodziewa się jeszcze przesyłki mąki pszennej i wędlin na święta.** Byłaby to niezwykle wydatna pomoc dla bezrobotnych w tym tak bardzo krytycznym czasie.

Śmierć ofiary motocyklisty

Jak już donosiliśmy w numerze wtorkowym naszego pisma, został najechany przez motocykliste Jan Błaszczyk z Kamienia nad Odrą. W dniu 5 bm. Bł. nie odzyskawszy przytomności zmarł. Niefortunnego motocyklistę, **Krakówkę, aresztowano.**

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE:
Teatr im. J. Słowackiego.
Czwartek — „Kordjan".

Z teatru im. Słowackiego.

We czwartek wieczorem, dany będzie dla sfer pracowniczych i robotniczych „Kordjan" — J. Słowackiego w premjerowej obsadzie, z dyr. Juljuszem Osterwą w roli tytułowej.

TEATR BAGATELA.

We czwartek, dn. 7 bm. premjera rewji warszawskich artystów p. t. „Akademja piosenki, tańca i humoru" z udziałem: Stanisławy Nowickiej, Lody Niemirzanki, Karola Hanusza i innych.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Serce olbrzyma". Promień: „Białe szaleństwo". Świt: „Serce włóczęgi". Apollo: „Rozkoszne kłopoty". Sztuka: „Pokusy miłości". Uciecha: „Hrabina Monte Christo". Atlantik: „Sabra". Adria: „Dziesiąty kochanek". Słońce: „Szatan zazdrości". Dom Żołnierza: „Tragedja amerykańska".

RADJO:

Piątek, 8 grudnia 1933 r.

Kraków. 10.00 Nabożeństwo z akademickiego kościoła św. Anny w Krakowie. 11.45 Muzyka religijna. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Koncert. 14.00 Feljeton. 14.50 „Słuchowisko myśliwskie". 15.20 Recital śpiewaczy. 16.00 Słuchowisko — rewja dla dzieci młodszych. 16.30 Płyty gramofonowe. 16.45 Kwadrans literacki. 17.00 Odczyt. 17.15 Polska muzyka ludowa. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Zespół revellersów „Te 4". 19.05 Rozmaitości, komunikaty. 19.15 Odczyt 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45 Wiadomości bieżące. 19.50 Płyty gramofonowe. 20.00 Odczyt aktualny. 20.15 Pogadanka muz. 20.30 Koncert europejski. 21.25 Koncert filharm. 22.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich. 23.00 Muzyka lekka.

— KRADZIEŻE. Janowi Nowickiemu, szoferowi, zam. w Krakowie, przy ul. Kacik 8, skradziono z wozu ciężarowego przy Rynku Gł. paczkę z przyborami technicznemi, wartości 215 zł. Stefanowi Sadynie zam. w Krakowie, przy ul. Chodkiewicza 5, skradł z wozu obraz Tadeusz Goleniewski, lat 21, od którego obraz odebrano. Z lokalu organizacji sjonistycznej przy ul. Dietlowskiej 107 w Krakowie skradziono maszynę do pisania, marki „Underwood", wartości 400 zł. Do mieszkania Gusty Ter. zam. w Krakowie, przy ul. Dietla 107, dostał się złodziej, który podczas nieobecności domowników skradł akcję kopalni Jaworzno na sumę 500 zł., 3 dolarówki na sumę 135 zł. oraz walizkę z garderobą, łącznej wartości 2.000 złotych.

— ARESZTOWANIE. Zatrzymano Stanisława Chwaję, lat 27, zam. w Woli Duchackiej nr. 231, za kradzież beczki z jabłkami na szkodę Józefy Góry z Raiska, oraz Szostaka Franciszka, lat 27, za kradzież paczki skóry boksowej, wartości 82 zł. na szkodę Joska Weigruena, zam. w Wolbromiu.

— ZWŁOKI NOWORÓDKA. Pod 4. mostem na Wiśle w Krakowie u wylotu ulicy Krakowskiej, znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, liczącego 2 tygodnie. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medyc. Sądowej.

— EKSPLOZJA LAMPY BENZYNOWEJ. Do warsztatu blacharskiego Wład. Bernardyńskiego w Krakowie przy ul. Smoleńsk 10 wezwano straż pożarną, gdzie wskutek wybuchu lampy benzynowej powstał ogień. Poważnie poparzony został praktykant blacharski. Bolesław Fiślik, którego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

— TAJEMNICZE POSTRZELENIE. Przed 3 miesiącami wydalił się z domu rodzicielskiego przy ul. Mazowieckiej 49 w Krakowie Juljan Hrydory, lat 20, i wszelkie poszukiwania za nim spełzły na niczem. Wczoraj nad ranem posterunkowy przy ul. Wrocławskiej napotkał Hryddorego, kulejącego, ponieważ otrzymał postrzał w udo lewej nogi. Tłomaczy się on, iż strzelił do niego z rewolweru jakiś nieznany osobnik. Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala św. Łazarza, zaś policja wszczęła dochodzenia, celem ustalenia faktycznego tła zajścia.

Gdzie przebywa morderca Siwiec

Obawa ludności przed krwawą zemstą

Drogą konfidencjonalną władze policyjne dowiedziały się, że domniemamy morderca, śp. posterunkowego policji Fójcika, Siwiec, grasuje jeszcze nadal na terenie całego Śląska. Według jednych informacyi — jak już wczoraj donosiliśmy — **miał on przebywać w Suminie,** po polskiej stronie, pod Raciborzem, według drugich zaś **w Knurowie,** skąd miał wystosować do **policji w Rybniku otwartą kartkę z pogróżkami,** że przed ujęciem zastrzeli jeszcze **12 policjantów.**

Według dalszych informacyj konfidencjonalnych, miano Siwca widzieć w tych dniach w Mysłowicach, a nawet w Katowicach w biurze Pol. Czerw Krzyża, przy ul. Andrzeja, gdzie rzekomo starał się o **pomoc materjalną, nie podając oczywiście swego nazwiska.**

Wreszcie informuje nas nasz korespondent Rybnicki, że Siwiec **ukrywał się w ub. tygodniu w okolicy Jastrzębia.** Zarządzona przez policję obława w Jastrzębiu i Mszannie nie dała jednak żadnego rezultatu.

W związku z pogłoskami, że bandyta ukrywa się gdzieś w pow. Katowickim, zarządzono na tym terenie ostre pogotowie celem ujęcia sprawcy ohydnego mordu.

Całe śledztwo utrudnia w poważnej mierze wersja, krążąca między ludnością, że tego, **który przyczyni się do ujęcia mordercy, spotka krwawa zemsta ze strony jego wspólników,** których po dokonaniu zbrodni zebrał koło siebie. Dlatego też uzasadnione jest podejrzenie, że ludność sterroryzowana **przez bandytów uwiadamia ich o toku śledztwa i kierunku pościgu.**

Nasz korespondent rybnicki donosi, że w nocy na 5 bm. usiłowało włamać się **3 nieznanych bandytów do składu Juljana Tyrtanl,** oraz do składu tapicerskiego **Emila Opawskiego w Żorach.** W obu wypadkach bandyci, którzy byli rzekomo **uzbrojeni zostali spłoszeni przez patrol policyjny.** W składzie Tyrtanl bandyci przecięli nożem drucianą żaluzję, lecz spłoszeni zbiegli w kierunku Pszczyny.

W związku z tem krąży w okolicach Żor wersja, że sprawcą **tej nieudałej eskapady jest banda Siwca,** mająca na sumieniu **morderstwo śp. Fójcika.**

Nadużycia w kasie Stefczyka pod Ojcowem

Cały zarząd osadzono w więzieniu

Z Olkusza donoszą, iż w Kasie Stefczyka we wsi Bąkło obok Ojcowa wykryto nadużycia, na sumę 12 tys. zł. W związku z tem cały zarząd z kasjerem A. Kołodziejczykiem osadzono w więzieniu.

W czasie śledztwa wyszło na jaw wydawanie fikcyjnych pożyczek, podrabianie kwitów, deklaracyj pożyczkowych itp.

Jak stwierdzono, wszyscy członkowie zarządu z prezesem włącznie, przywłaszczali sobie systematycznie pewne sumy pieniędzy, przyczem niektórzy członkowie bawili się za to, urządzając kosztowne libacje.

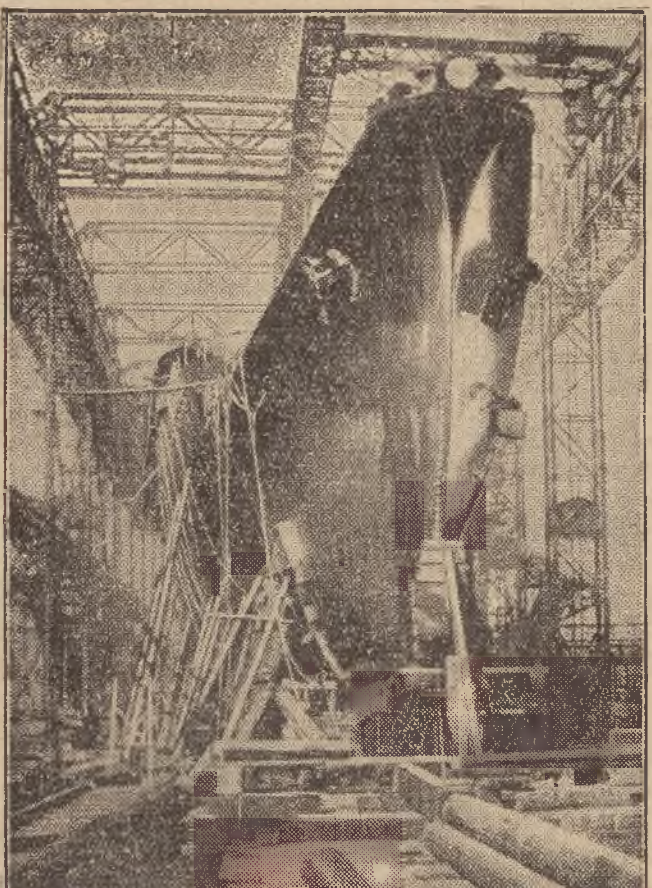
Charakterystycznym jest fakt niezwykłej obojętności Rady Nadzorczej, w związku z czem spodziewane są dalsze aresztowania.

Pożar tartaku w Olkuszu

Spłonęło całe urządzenie

W ub. wtorek wieczorem około godziny 22, a więc gdy cały prawie Olkusz pogrążony już był we śnie, wybuchł nagle pożar w tartaku Silberberga, przy ul. Sławkowskiej, przyczem wskutek nagromadzenia materjału łatwopalnego, drewniane budynki tartaku w jednej chwili stanęły w płomieniach. Na miejsce przybyły 3 straże pożarne, które po godzinnej akcji zdołały pożar zlokalizować i ugasić.

Budynek, w którym mieścił się gater i inne urządzenia maszynowe, spłonął doszczętnie. Pastwą płomieni padło również dużo materjału obrobionego. Strat dotychczas nie zdołano ustalić, wynoszą jednak kilka tysięcy złotych.



Flota japońska otrzymała nową łódź podwodną o 10.000 tonn wyporności i sile motorowej 13.000 P. S. Łódź osiąga szybkość 20 węzłów w godzinie i jest uzbrojona czterema działami przeciwlotniczemi kalibru 12,7 cm.

Oryginalne święto „bieda-szybowców“ w Wojkowicach Komornych

Niezwykłe święto obchodzili w tych dniach „biedaszybowcy“ w Wojkowicach Komornych (pow. Będzin), których imponująca liczba tworzy jakby nową kastę ludzi.

Delegacja ich zgłosiła się do miejscowego księdza i złożywszy ofiarę na nowobudujący się kościół, zamówiła mszę św. W oznaczonym dniu zamarł ruch na „bieda-szybach“, a cała załoga, do ostatniego człowieka, odświętnie przybrana zjawiła się w kościele.

5 osób zatrutych czadem w Krakowie

We środę rano wydarzył się w Krakowie przy ul. Miodowej 51 wypadek zaczadzenia 5 osób. W mieszkaniu niej. Piekarskich, znajdującem się w nadbudówce na III piętrze, ściany były jeszcze świeże i wilgotne, wobec czego suszono je palącym węglem koksowym. Krytycznej nocy wstawiono piecyk żelazny z koksem do jednego pokoju, a w dwóch innych spali gospodarze i lokatorki ich: Selma i Gusta Melówny.

Podczas snu wydzielający się gaz z koksu zaczadził wszystkich, nie wyłączając 19-letniej kucharki Wiktorji Karlińskiej śpiącej w kuchni. Wezwane pogotowie rat. udzieliło wszystkim natychmiast pomocy, pozostawiając ich opiece domowej, jedynie znajdującą się w gorszem położeniu Gustę Melównę, karetka Kasy Chorych przewiozła do szpitala.

Dyr. Jungels i Goroll pozostaną w więzieniu

Na środowem niejawnem posiedzeniu gospodarczem Sądu Okręgowego w Katowicach odrzucono wniosek dyr. Jungelsa i dr. Gorolla (Sp. Wirek i Godula) o zwolnienie ich z więzienia śledczego.

Podwyższone kary za prowokację

Sąd Okręgowy w Król. Hucie rozpatrywał szereg odwołań od orzeczeń Dyrekcji Policji i tak w sprawie Segetha Stefana, ukaranego przez Dyrekcję Policji za prowokacje, na karę grzywny w kwocie 300 zł. lub 14 dni aresztu. Sąd podniósł karę aresztu do 1 miesiąca. Również w sprawie prowokacji Karola Kota, ukaranego przez Dyrekcję Policji na grzywnę w kwocie 500 zł. lub karę aresztu przez 14 dni sąd okręgowy podwyższył karę aresztu na 2 miesiące i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Krwawa bójka w Rydułtowach

W nocy, 5 bm. w kurytarzu domu Fójcikowej Antoniny w Rydułtowach doszło do bójki pomiędzy jej synem Wilhelmem, Adolfem Baronem, Janem Sową, oraz Franciszkiem Manderą, wszyscy z Pszowa, pow. Rybnik na tle porachunków osobistych. W czasie bójki został Wilhelm Fójcik pchnięty 3 razy nożem w głowę i raz w rękę tak nieszczęśliwie, że musiano go odwieźć do szpitala Spółk Brackiej w Rydułtowach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Przeciwko nożowcom zostało wystosowane doniesienie karne.

6 miesięcy więzienia za zamknięcie komornika w... kuchni

Donoszą z Warszawy: Do mieszkania pp. Bąków, właścicieli detalicznego składu zabawek na Nalewkach, przyszedł komornik w celu dokonania zajęcia.

17-letni syn Bąków, chcąc uniemożliwić komornikowi wykonanie czynności, wypchnął go z pokoju do kuchni i zamknął na klucz.

Da dodatek Josek Bąk drażnił się jeszcze z zamkniętym, wołając: „zyg. zyg. marchewka“. Komornik przesiedział w zamknięciu około godziny, zanim nadszedł ktoś z domowników i uwolnił go.

Komornik wezwał policjanta, który spisał protokół, w wyniku którego Josek Bąk stanął przed sądem, który skazał go na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary jedynie ze względu na młody wiek oskarżonego.

Afera przemytnicza w Częstochowie

Władze śledcze w Warszawie wykryły ostatnio szajkę, która przemycała z Litwy do Polski sacharynę.

Przemytnicy wiedząc, że władze celne śledzą przeważnie przemytników sacharyny na granicy zachodniej, zorganizowali przemyt z Litwy, przypuszczając, że nie zwróci to uwagi władz celnych. Władze wpadły jednak w krótkim czasie na trop bandy i zlikwidowały ją.

W związku z tem aresztowany został kupiec wileński Zelman Mondstein, oraz niejaki Stefan Adamow z Częstochowy. Obu sprowadzono do Warszawy i tu osadzono ich w więzieniu. Adamow jako „wynalazca“ stoi oddawna na usługach przemytników. Ostatnio skonstruował on specjalną kamizelkę ułatwiającą maskowanie przemytu sacharyny.

Nadużycia w Magistracie w Żywcu

W ubiegłym tygodniu została przeprowadzona z ramienia wydziału powiatowego lustracja kasy magistratu w Żywcu, w wyniku której na skutek polecenia sędziego śledczego zostali aresztowani 3 urzędnicy kasy, a to: Adolf Zeman, kierownik kasy, Stanisław Białek, księgowy i Roman Miedoński, kancelista. Wszyscy aresztowani pozostają pod zarzutem nadużyć finansowych na szkodę gminy.

Pamiętaj o bezrobotnych

Bielscy kupcy żydowscy oszustami

Symulowanie kradzieży i fałszowanie weksli

Pod zarzutem usiłowanego oszustwa i wprowadzenie władzy w błąd, doniesiono do władz sądowych, celem ukarania kupca Eisiga Lichtera, zam. w Bielsku, przy ul. Mickiewicza 32. Doniósł on policji, że w czasie od 2—4 bm. włamano się do jego składu w Bielsku przy ul. Sienkiewicza i skrdziono mu 859 mtr. sukna. wartości 10.000 zł. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Lichter towar ukrył, następnie doniósł o kradzieży i w ten sposób zamierzał oszukać Tow. Ubezp., gdzie ubezpieczony był na 15.000 zł.

Tego samego dnia przytrzymano pod zarzutem oszustwa kupca Eichnera Natana, zam. w Bielsku, przy ul. Mickiewicza, który w podstępny sposób wyłudził od kilku osób około 20.000 zł. Na pokrycie tej pożyczki, wystawił kilka weksli z podrobionemi podpisami żyrantów Samuela i Adolfa Sternlichta w Białej. Weksle opiewały na ogólną kwotę 27.000 zł. Eichnera odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Bielsku.

Plaga słonych afer na Śląsku

Z soli bydlęcej wyrabiano w Bielsku sól jadalną

W związku z wykryciem sensacyjnej afery solnej w Będzinie i Szopienicach lotna kontrola skarbowa w Katowicach wpadła na ślad drugiej afery solnej na Śląsku. Mianowicie w Bielsku w lokalach spółdzielni niemieckiej „Landwirtschaftl. Genossenschaftsbank“, prowadzącej uprzywilejowaną sprzedaż soli bydlęcej (dla celów rolniczych) przyłapano kilku oszustów na gorącym uczynku przemielania soli bydlęcej (w kawałkach) w młynkach na sól jadalną.

O ile zdołano chwilowo ustalić, oszuści uprawiali swój proceder już od dłuższego czasu, kupując 100 kg. soli bydlęcej za 6.50 zł., i sprzedając 100 kg przerobionej w ten sposób soli „jadalnej“ za 25 zł., czyli zarabiali na czysto około 19 zł. na 100 kg. sfałszowanej soli.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie są w toku. W związku z tą aferą należy się spodziewać licznych aresztowań.

Tajemnica zaginionego młodzieńca

Uciekł aby zorganizować szajkę włamywaczy

Niejaki Julian Hrydory, lat 20, zam. w Krakowie przy ul. Mazowieckiej 49, wydalił się przed trzema miesiącami z domu rodzicielskiego i... jakby w wodę wpadł.

W ub. wtorek posterunkowy, patrolujący przy ulicy Wrocławskiej, zauważył podejrzanego osobnika, którego aresztował. Okazał się nim Hrydory, który z nieznanej przyczyny został postrzelony w lewe udo. Po opatrzeniu mu rany przez pogotowie, przewieziono go do szpitala Św. Łazarza.

Dochodzenia wykazały, że Hrydory w towarzystwie niejakiego Marjana Mistaka usiłoawł tejże nocy włamać się do sklepu korzennego Dawida Haubenstocka. Podejrzane szmery koło sklepu usłyszał Jan Gontkiewicz, strażnik rzeźni miejskiej, który z okna na pierwszym piętrze wezwał włamywaczy do zatrzymania się. Wówczas jeden z nich podniósł ku oknu rękę z jakimś przedmiotem. Gontkiewicz, sądząc, że to broń, wystrzelił z rewolweru, raniąc Hrydorego w udo. Mistakowi udało się zbiec, lecz w parę godzin później policja go ujęła wraz z niejakim Tadeuszem Grandą, lat 20, zam. w Bronowicach Wielkich pod Krakowem.

Mistak i Ganda mają na sumieniu włamanie do szkoły przy ul. Mazowieckiej 61, skąd skradli dwa aparaty radiowe, zegar, patefon i garderobę, łącznej wartości 700 zł. Przedmioty te ukryli w kanale przy ul. Składowej. Znalezienie tych przedmiotów doprowadziło właśnie do ujęcia sprawców.

Aresztowani w śledztwie ,przyznali się do tego czynu.

Bunt katowanego i głodzonego chłopca

6 lat domu poprawczego za pobicie ciotki

Trybunał Sądu Okr. w Krakowie rozpatrywał w dniu 6 bm. sprawę nieletniego chłopca, Władysława Janusa, zamieszkałego u swej ciotki, we wsi Brzoskwinie. Janus oddwana chował się u ciotki która nie była dla niego jednak zbyt czuła. Często odmawiała mu łyżki strawy bijąc go i przezywając, zamiast wobec dziecka stosować odpowiednią taktykę wychowawczą.

W duszy chłopca zrodził się bunt, to też porwał raz kij i w złości zaczął nim okładać swą ciotkę, pobiwszy ją dotkliwie.

Sąd krakowski skazał Janusa na 6 lat domu poprawczego, zawieszając mu karę warunkowo na 2 lata.



316)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójnicza która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Lubara szantażował jego towarzysz z czasów odsiadywania kary więzienia w Ameryce — Watson. Wtedy Lubar zamordował go w pewnej karczmie, a zwłoki postanowił wrzucić do studni.

*

Na dworze nie było już ciemno, bo księżyc zeszedł tymczasem i rozlewał potoki bladego światał. W świetle tem zobaczył Szymon Lubar studnię. Gdy zaszedł do niej, wciąż jeszcze trupa wlokąc za sobą, odetchnął z uczuciem ulgi, lecz za chwilę pobladł znowu, bo zdawało mu się, że właśnie usłyszał jakiś szelest w kącie podwórza. Tymczasem jednak ocknął szybko.

Zapewne szelest ten znów był spowodowany przez kota, który widocznie uwziął się na to, aby Lubara straszyć bez przestanku. Lecz próżne jego zabiegi. Lubar nie troszczył się o ten szelest, który zresztą nie powtórzył się już więcej, tylko całą swą uwagę skierował na swoje zadanie.

Najprzód złożył trupa przy brzegu studni. Potem rozejrzał się dokoła. Niedaleko od miejsca, na którem stał dotąd, leżało, co mu było potrzeba. — Kilka wielkich ciężkich kamieni, zupełnie odpowiednich do użycia. Przywlókł je do studni i przywiązał do skrwawionego surduta nieboszczyka, którego przedtem jeszcze rozebrał. Rękawy zdjętego surduta zawiązał potem umarłemu dokoła szyi. Oprócz tego przywiązał także kilka kamieni do spodni, które również zdjął nieboszczykowi. Miały one ciężarem swoim utrzymywać nogi zamordowanego pod wodą.

Potem dopiero położył trupa powoli i głową naprzód na krawędzi studni. Po lekkiem popchnięciu trup stracił równowagę i stoczył się w głębię. Minęły dwie, trzy sekundy — potem rozległ się plusk wody. Szymon Lubar zapierał oddech w piersi. Potem uśmiech zadowolenia zaigrał na jego twarzy.

Poczuł więc nowe siły w swych zmartwiałych członkach. Choć wolno się przywlókł, jednak prędko i żwawo wracał do karczmy. Wreszcie stanął znowu w swoim pokoju. Dopiero gdy drzwi zamknął za sobą, czuł się do pewnego stopnia bezpiecznym. Lecz nie zupełnie jeszcze.

Najprzód ubrał się znowu zupełnie. Potem dopiero wylał, jakby wskutek nieuwagi, atrament z kałamarza, stojącego na stole na krwawe plamy na kobiercu, tak, że nikt domyśleć się nie mógł, jak straszną tajemnicę pokrywała jego pozorna niezdarność. Lubar gotów był karczmarzowi za kobierzec nazajutrz zapłacić, i gdyby to było możliwe, zabrać go ze sobą.

Dalszych śladów morderstwa Szymon Lubar już nie odnalazł, choć ich szukał po całym pokoju. Nie było ich też na podwórzu, w sieni, ani na schodach, choć świecił lampą.

— To rzecz załatwiona! — mruknął po cichu i z zadowoleniem do siebie. — Przed tobą mam już spokój, mój kochany Watsonie. Nie miałeś daru do odgrywania wielkiego pana. W każdym razie możesz mnie i losowi być wdzięcznym, że przynajmniej przed śmiercią, nędzarzu, udało ci się użyć jeszcze kilka dni wesołych i bez troski.

Potem zabrał się do wykonania drugiej części swojego planu, którego celem było wyjaśnić karczmarzowi w sposób niepodpadający nagłe zniknięcie Watsona. Również nie powinien był stangret, który przywiózł Watsona mieć najmniejszego podejrzenia. Lubar wiedział, że furmani i woźnice, którzy zjeżdżali do karczem wiejskich na noc, spali zwykle w komorach, przyległych bezpośrednio do stajen. Tam więc udał się Lubar. Wkrótce też znalazł komorę, w której, jak się przekonał, słuchając pod drzwiami, spał woźnica Watsona. Lubar zapukał do drzwi.

Z początku nikt się nie ruszył. Dopiero, gdy zapukał głośniej, odezwał się głos w komorze.

— A kto tam? — zapytał woźnica Szymona Lubara głosem sennym. — Czy gore?

— Nie przyjacielu! To ja jestem, hrabia Szymon Lubar! Otwórz mi czemprędzej!

Gdy furman usłyszał to znane nazwisko, przed którem oczywiście miał wielki respekt, stłumił w sobie brzydkie przekleństwo, jakie mu się cisnęło na usta. Wstał więc, zapalił światło i ubierał się szybko. Wkrótce potem stał już wobec Szymona Lubara.

— Co pan hrabia rozkaże? — zapytał, przecierając oczy.

— Mam pilny interes do ciebie, przyjacielu — odparł Szymon Lubar. — Musisz natychmiast wracać do Bielska, skąd przyjechałeś.

Właśnie w tej chwili postanowiliśmy, że przyjaciela mego, pana Watsona, przeprawię w moim własnym powozie przez pruską granicę. Zachodzi jednak pewna przeszkoda, bo jutro rano mam do załatwienia bardzo pilny interes. Dlatego proszę cię, abyś list ten oddał w moim pałacu. Więcej nic nie sprawić nie potrzebujesz.

To powiedziawszy, oddał Lubar woźnicy kopertę, którą sam opatrzył adresem do siebie, a która, choć zaklejona, zawierała pustą tylko kartkę.

— Przysługi tej nie żądam od ciebie za darmo. Oto masz pięćdziesiąt guldenów na piwo. Pieniądze, jakie ci pan Watson jeszcze winien, otrzymasz odemnie w Bielsku.

Pięćdziesiąt guldeów, które Lubar woźnicy wcisnął do ręki, były tym samym banknotem, który przed chwilą zamordowanemu przemocą wydarł z ręki. Woźnica natychmiast zmienił swą postawę.

— Pan hrabia będzie zemnie zadowolony!

Szymon Lubar skinął głową.

— Tylko się spiesz. Zależy mi na tem, abyś czemprędzej był w Bielsku. A nie rób hałasu! Nie chciałbym zakłócić spokoju mieszkańców tego domu. Również mój przyjaciel, który w moim pokoju siedzi zemną przy winie, niema się dowiedzieć o twoim wyjeździe, bo jutrzejszy jego wyjazd w moim powozie ma być dla niego jutro rano niespodzianką.

Później poszło już wszystko, jak z płatka. Z możliwym spokojem wyprowadził woźnica konia i zaprzągł go do powozu.

— Pan Watson zrobi jutro z pewnością zdziwioną minę, gdy się obudzi i dowie, że już odjechałem, — szeptał do siebie, śmiejąc się w kułak woźnica.

Równie cicho, jak zaprzągł, poprowadził też konia za cugle daleko poza karczmę, a Lubar towarzyszył mu przez całą drogę. Potem wsiadł na kozła, ukłonił się raz jeszcze i odjechał.



— Proszę cię, abyś oddał ten list w moim pałacu.

Szymon Lubar wrócił do karczmy, poczem udał się do pokoju Watsona, gdzie wciąż jeszcze paliła się lampa. Jeszcze raz rozglądał się dokoła i przekonał, że nigdzie nie było śladu popełnionej zbrodni. Wreszcie usunął wszystkie rzeczy, znajdujące się w tłomoczku Watsona.

Jedne z nich spalił, drugie zaś, o ile to było możliwe, związał w tłomoczek, który łatwo można było ukryć pod płaszczem. Suknie Misi zabrał również ze sobą. Dopiero po załatwieniu się z tą robotą był Lubar zupełnie zadowolony. Zgasił światło w pokoju Watsona i udał się natychmiast do swojego mieszkania, gdzie położył się zaraz do łóżka.

Po usunięciu wszelkich śladów zbrodni poczuł dopiero znużenie po licznych wstrząśnieniach, na jakie w ciągu ostatnich godzin był narażony. Był strasznie zmęczony. Z wielkiego wycieńczenia napadł wkrótce w sen ciężki i głęboki.

Gdy się obudził, słońce wysoko już stało na niebie. Wejrzał na zegarek i przekonał się, że spał prawie do samego południa. Więc ubrał się pospiesznie. Wypadki ostatniej nocy wydawały mu się przy jasnem świetle słońca snem ciężkim i strasznem majaczeniem. Cieszył się jednak, że udało mu się świetnie usunąć niebezpieczeństwo, jakie mu groziło. Odtąd mógł znowu spać spokojnie.

Znawca jego przeszłości, który zjawił się niespodziewanie, aby go dręczyć, był usunięty z drogi!

Gdy Lubar zszedł do izby gościnnej na śniadanie, karczmarz był niece wzburzony. Tylko respekt przed Szymonem Lubarem powstrzymał go od tego, że nie zapukał do drzwi i nie zbudził go ze snu.

— Wielmożny panie — zapytał karczmarz zdumiony, — co stało się z szanownym panem Amerykaninem, pańskim przyjacielem? Powóz jego odjechał, jego samego zaś nigdzie nie widać. Pukaliśmy do jego drzwi, ale się nie odezwał.

Szymon Lubar skinął głową z uśmiechem, jak gdyby mu karczmarz nie powiedział nic nowego.

— Nie obawiajcie się o niego, przyjacielu, — uspokajał karczmarza Lubar. — Pan Watson wyjechał w nocy.

Karczmarz spoglądał na Lubara zdziwiony.

— Co pan mówi? Amerykanin wyjechał wśród nocy?

— Tak jest rzeczywiście. Jest to szczególniejsza sprawa. Zapewnie już zauważyliście, że mój przyjaciel, podobnie jak wielu Amerykaninów, jest trochę ekscentrycznym.

Karczmarz uśmiechał się ironicznie.

— Tylko trochę? Mnie się zdaje, że nawet bardzo. Hahaha, szkoda, że jaśnie pan hrabia nie widział, jak postępował pan Amerykanin po swoim przyjeździe do nas. Cała wieś opowiada sobie o tem. No, a ta sprawa z tą piękną panią, którą przywiózł z sobą! To było dziwne!

Szymon Lubar przysłuchiwał się karczmarzowi z uwagą.

— Nie prawda? No widzicie, właśnie dla tej pani zaraz też wyjechał. Byliście sami obecni przy tem, jak mój przyjaciel żądał koniecznie odemnie, abym z nim spijał szampana. To było głupstwo, bo dosyć już miał w czubie. Nadużycie wina nie pozostało naturalnie bez skutku, bo nagle oświadczył mój przyjaciel, iż wie napewno, że ta dama pojechała do pobliskiego miasta. Wyjechał więc natychmiast, chcąc ją dogonić i przydybać, zanimby zdołała uciec za dziesiątą granicę.

Karczmarz potrząsał głową.

— Co za dziwny pomysł! Ja to nazywam szaleństwem!

— Tak i ja myślę. Lecz znam mojego przyjaciela. Wiem z dawniejszych czasów, że trudno mu wybić z głowy, gdy w pijanym stanie na coś się uweźmie. Wtedy z nim żartować nie można. Trzeba mu ustąpić. Przypominam sobie, że w Filadelfji strzeliło mu do głowy, aby córce prezydenta o trzeciej w nocy zaśpiewać pod oknem. Gdy chcieliśmy go powstrzymać od tego szaleństwa, potłukł w drobne kawałki wszystko w restauracji, w której się właśnie bawiliśmy.

Karczmarz załamał ręce.

— Co za złośnik!

— A więc widzicie, obawiałem się, żeby i teraz coś podobnego nie zrobił. Chciałem uniknąć skandalu, szczególnie zaś szkody, jaką mógł wam wyrządzić. Więc go nie zatrzymywałem. Na niby to się zdało. A wreszcie, jeżeli mam być szczerym i otwartym, wolę nawet, że sobie pojechał. Miły Boże, w naszym kraju panują inne zwyczaje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Usiłowanie wysadzenia Bazyliki św. Piotra w Rzymie

Sensacyjne zeznania członków „Organizacji sprawiedliwości i wolności"

Z Rzymu donoszą:

Śledztwo w sprawie **wybuchu bomby w Bazylice św. Piotra** w czerwcu br. zdołało ustalić, że zamach był zorganizowany przez organizację antyfaszystowską, zwaną **„Organizacja Sprawiedliwości i Wolności.** Aresztowano trzech bezpośrednich sprawców rzucenia bomby, a mianowicie Aldo Cianca i braci Bucciglionów, którzy złożyli sensacyjne zeznania. Pomimo ścisłej tajemnicy przedostały się nazewnątrz pewne szczegóły, które wywołały **olbrzymie wrażenie.** Krążą pogłoski, że członkowie organizacji **mieli zamiar wysadzić w powietrze Bazylikę św. Piotra w czasie uroczystego nabożeństwa z udziałem Papieża, kardynałów i wielu tysięcy wiernych. Bomba,** która wybuchła w czerwcu miała być sygnałem sprzysiężonych, że przygotowania są na dobrej drodze. Organizacja planowała również zamachy bombowe na króla włoskiego i Mussoliniego.

Admirał Byrd wybiera się w okolice bieguna południowego

Z Wellingtonu (Nowa Zelandja) donoszą, iż amerykański badacz okolic podbiegunowych, admirał **Byrd,** przybył na pokładzie statku **„Jacob Ruppert" do Wellingtonu.** Zamierza on w najbliższych dniach zaopatrzyć okręt w zapasy żywności i w sprzęt techniczny, poczem, pod koniec **tygodnia, wyruszy do Bay of Wales w okolice bieguna południowego.**

Z Wellingtonu donoszą, że australijski badacz okolic polarnych, **Hubert Wilkins,** oraz towarzyszący mu dwaj amerykanie **Lincoln Ellsworth i Bernt Balchen,** wsiedli w porcie Dnedin na pokład statku motorowego **„Wyatt Earp",** na którym odpłynęli w okolice podbiegunowe. Zamierzają oni zbadać w ciągu lata **antarktycznego morze Weddella w obu kierunkach.**

Marynarzom wypowiedziano umowę zbiorową

Donoszą z Gdyni: Przedsiębiorcy okrętowi zawiadomili związek **zawodowy transportowców, że wypowiadają umowę zbiorową dla marynarzy.** Przedsiębiorcy okrętowi dążą do niezawierania wogóle umowy dla żeglugi nieregularnej, do obniżenia płac na linjach regularnych **i obniżenia stawek za nadgodziny, oraz obniżenie urlopów.** Krok przedsiębiorców okrętowych wywołał duże wzburzenie wśród marynarzy, to też spodziewać się należy **zaciętej walki między marynarzami a przedsiębiorcami okrętowymi. Marynarze grożą strejkiem.**

Rodzina Dymitrowa wyjechała z Lipska

Z Lipska donoszą:

Matka i siostra oskarżonego Dymitrowa, oraz żona oskarżonego Tanewa, które od 2-ch tygodni z niezwykłem zainteresowaniem śledziły rozprawę, opuściły w dniu dzisiejszym Lipsk i udały się z powrotem do Bułgarji. — Dziś w przerwie południowej odbyło się pełne tragizmu pożegnanie z oskarżonymi.

Prohibicja w Ameryce została zniesiona

Pierwszy „mokry" wieczór minął spokojnie

Z Nowego Jorku donoszą:

Według wiadomości, nadeszłych z Salt Lake City o godzinie 16 min. 45 czasu nowojorskiego (22.45 według czasu środkowo-europejskiego) **stan Utah jako 36 z rzędu głosował za zniesieniem prohibicji.**

Zastępca sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych, podsekretarz **Phillipps, ogłosił urzędownie 21 dodatek do amerykańskiej konstytucji, który znosi prohibicję.**

Wbrew oczekiwaniom pierwszy „mokry" wieczór minął w Nowym Jorku **stosunkowo spokojnie,** ruch uliczny nie wykazywał większych zmian. Aresztowania **nie przekroczyły przeciętnej, codziennej cyfry, chociaż zmobilizowano 19 tys. policjantów.** Najhuczniejsze uroczystości odbywały się **w hotelach i zamkniętych klubach, gdzie było poddostatkiem wina,** natomiast **brakowało whisky.** Przemytnicy **alkoholu likwidują z pośpiechem swoje rozległe dotąd interesy.**

Oburzenie ludności w Czechosłowacji z powodu węgierskiej propagandy rewizjonistycznej

Z Pragi donoszą:

Węgierska **propaganda rewizjonistyczna, a w pierwszym rzędzie odczyty hr. Bethlena w Anglji wywołały wielkie oburzenie w szerokich kołach społeczeństwa** Czechosłowacji. **W Ołomuńcu katolicka partja ludowa zorganizowała wielką manifestację przeciwko idei rewizji traktatów.** Minister pracy Dostalek wygłosił odczyt, w którym podkreślił, że **Mała Ententa będzie się wszelkiemi środkami sprzeciwiała propagandzie rewizjonistycznej i nie ustąpi ani piędzi swego terytorjum. Przyjaźń, łącząca państwa Małej Ententy z Francją, jest najlepszą gwarancją nienaruszalności granic, ustalonych przez traktaty pokojowe w roku 1919.**

Niezwykły zatarg w Dobrkowie koło Tarnowa

Parafjanie nie chcą wpuścić proboszcza do kościoła

W parafji w Dobrkowie koło Tarnowa, gdzie włościanie zamknęli kościół i nie chcą do kościoła wpuścić nowomianowanego księdza, sytuacja jest dalej naprężona. Wprawdzie po aresztowaniu **Walentego Popiela, Leona Gmiterka i Józefa Drysia,** głównych podżegaczy przeciwko nowemu proboszczowi, **nastąpiło** pewne uspokojenie wśród parafjan, mimo to kościół jest nadal **zamknięty, a straże chłopskie pilnują kościoła.**

Jak pisaliśmy, na parafję dobrkowską mianowany został **ks. Jan Łoniewski, proboszcz w Ostrogach Tuszawskich,** cieszący się dużą popularnością w dotychczasowej swojej parafji. Ks. Łoniewski po zaprzysiężeniu udał się, by objąć parafję, ale dobrkowianie nie ugięli się przed wolą biskupa, **nie wydali kluczy od kościoła ks. Łoniewskiemu i nie dopuścili go do kościoła.** Nie pomogła nawet interwencji policji, która wystąpiła przeciw zgromadzonym parafjanom. **Doszło do starcia.**

Po tych wypadkach dobrkowianie wyłonili delegację, która się udała do ks. biskupa Komara w Tarnowie ze skargą na wystąpienie policji. Ks. biskup starał się włościan uspokoić, wykazując niewłaściwe ich zachowanie się wobec nowego księdza i wobec władz. Jednakże upomnienia ks. biskupa do tej pory nie odniosły pożądanego skutku.

Olbrzymie zamówienie sowieckie dla Polski

Z Warszawy donoszą:

We wtorek powrócił z Moskwy przedstawiciel **hut górnośląskich, konsul Bryglewicz. W Moskwie podpisana została umowa na dostawę w pierwszym kwartale roku przyszłego 36.000 ton żelaza. Wartość tego zamówienia wynosi blisko 10 miljonów zł.**

Adwokaci b. więźniów brzeskich w więzieniu

Z Warszawy donoszą:

Wskutek podań, złożonych przez obrońców b. więźniów brzeskich uzyskało kilku adwokatów **zezwolenia na widzenie się z więźniami brzeskimi,** osadzonymi w więzieniu mokotowskiem. We wtorek adw. Berkiel **miał godzinne widzenie się z odbywającymi tam karę więźniami.**

Do stratosfery w otwartej gondoli

Z Londynu donoszą:

Amerykanin Ridge, **który przygotowuje lot do stratosfery w otwartej gondoli,** wyjechał do Stanów Zjedn. **po końcowe instrumenty.** Pierwsze próby **mają się rozpocząć po świętach Bożego Narodzenia.** Ridge oświadczył, że **udały wzlot będzie miał wielkie znaczenie dla lotnictwa,** chce on bowiem udowodnić, że organizm ludzki, przy pewnych ostrożnościach, **może znieść bez szkody wysokość 35 tysięcy metrów. Jeśli przewidywania Ridge'a potwierdziłyby się, możliwy będzie w ciągu niedługich lat przelot z Europy do Ameryki przez stratosferę w przeciągu 3 godzin.**

Związki zawodowe w Łodzi za skróceniem czasu pracy

Z Warszawy donoszą:

Związki zawodowe w Łodzi wystąpiły do Inspektoratu pracy z postulatem **rozłożenia pracy w fabrykach na większą ilość robotników drogą skrócenia czasu pracy. Żądanie to wysunięte zostało w związku ze spodziewanemi redukcjami** posezonowemi, **które w roku bieżącym przybrać mają większe rozmiary.**

Zniknięcie senatora

Z Londynu donoszą:

Z Chicago donoszą, iż senator James Hamilton Lewis (Illinois), który dziś wieczorem w Dallas w Texasie miał wygłosić odczyt o uzdrowieniu gospodarczem, **zniknął bez śladu.** Istnieje obawa, **że senator został uprowadzony przez bandytów celem wymuszenia okupu.** Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

TU WYCIĄĆ!

Humor

CZY POTRAFISZ?

Synek: — Tatusiu, czy znasz ludzi, którzy mogą pisać z zamkniętemi oczami?

Ojciec: — Naturalnie, to nic trudnego.

— A czy ty mógłbyś się podpisać w ten sposób? Potrafiłbyś?

— Oczywiście...

— W takim razie proszę pokaż to i podpisz z zamkniętemi oczami moją cenzurę.

KRÓL I BANKIER.

Angielski bankier Starrman był oskarżony o udział w spisku, mającym na celu porwanie króla Jerzego.

Dowiedziawszy się o tem, król roześmiał się i powiedział:

— Zdarza się nieraz, że król potrzebuje bankiera, ale nie mam pojęcia na co może się przydać król bankierom!

DOMOWA KUCHNIA.

Dwóch znajomych spotyka się w poczekalni lekarza.

— O i pan choruje... Czy to co poważnego,

— Nic wielkiego... niedyspozycja żołądka.

— No, no nigdy nie przypuszczałbym, że pańska żona sama zajmuje się kuchnią.

— 196 —

Był sam.

Sydonja wymówiwszy się migreną, udała się do swego pokoju.

Trwoga przed tem, co może się już jutro stać, dławiła ją poprostu, tak, że nie mogła bawić dłużej przy Januszu i udawać spokoju i obojętności.

Andrzeja, który zazwyczaj bawił przy nim w nieobecności Sydonji, Janusz odprawił.

Czemże był dla niego stary sługa od czasu, gdy nie mógł z nim rozmawiać o Oldze?

Janusz staczał ze sobą codziennie straszną, męczącą walkę.

Gniew i nienawiść do kobiety, o której wierzył, że go zdradziła, miotały nim — ale uczucie nie chciało nic słyszeć o tej nienawiści.

Były noce, w której tęsknota rozdzierała mu wprost serce i w które płakał gorzkiemi łzami nad pustką, jaka go otaczała.

Ze wstydem i grozą przekonywał się wówczas, że wbrew swej woli kocha jeszcze Olgę, i że tej miłości nie wyrwie z serca do końca życia.

Miłość tę, którą uważał za słabość, nazywał zdradą wobec najszlachetniejszej i najlepszej istoty, która mu poświęcała bez wahania swe życie... wobec Sydonji!

Czy nie był niewdzięcznym? Czy mógł ją obrazić czemś więcej, niż tem, że w chwilach, w których zimny rozum traci przewagę nad uczuciem, widział przed swemi oczyma nie jej obraz, tylko uroczą twarzyczkę Olgi, której niebieskie oczy spoglądały na niego z wyrzutem, a zarazem z litością?

— 193 —

Najpierw musi odnaleźć Lilę di Rigano, by z jej pomocą udowodnić swą niewinność!

Olga była w tej chwili tak uradowana i pełna nadziei, jak nigdy przedtem. Zdawało jej się, że Bóg przez ten niespodziewany przypadek chciał jej okazać, że jej nie opuścił i że może bliską jest godzina, w której słońce prawdy zniszczy tę tkaninę podłości i kłamstwa, którą ją omotano.

ROZDZIAŁ XVI.

MIĘDZY NIENAWIŚCIĄ A MIŁOŚCIĄ.

Serce Olgi było pełne radości i nadziei. Oczyma duszy widziała się już oczyszczoną z zarzutu wiarołomstwa, widziała Janusza błagającego ją o przebaczenie za krzywdę, jaką jej wyrządził, widziała się już połączoną z nim na zawsze, podczas gdy oszczercy otrzymali zasłużoną karę.

Dopiero pochwili przyszło zastanowienie.

Zapewne, że bliskiem było zwycięstwo prawdy, a zarazem koniec jej cierpień!

Ale miała jeszcze przed sobą wiele trudności do przezwyciężenia.

Olga była na tyle rozsądną, by wiedzieć, że podsłuchana rozmowa nie wystarczy, by udowodnić jej niewinność i pomóc jej do zwycięstwa. Baronównej bowiem nie można było liczyć jako świadka, gdyż pod pewnym względem była współwinna Woleckiego i miała powody do ukrywania prawdy.

Nigdy nie przyznałaby się do tego, że prowadziła podobną rozmowę z Woleckim.

Gdyby Olga nowołała się na nią, byłaby bezpowrotnie zgubioną!



Cecil Hurst, nowy prezydent międzynarodowego sądu rozjemczego w Hadze.

Tajemnicza afera pewnego doktora w Krakowie

Daremne zabiegi dziennikarzy

Z Krakowa donoszą:

Na środę wyznaczona była w krakowskim Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko dr. S., oskarżonemu o pobieranie łapówek od kandydatów na wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie jak wiadomo, ze względu na brak miejsc, przyjmowana jest ograniczona liczba słuchaczy. Na trop tej sprawy wpadł przed dwoma laty ówczesny dziekan wydziału lekarskiego prof. Rutkowski. Jest ona fragmentem głośnej sprawy Kipera, sekretarza wydziału lekarskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Rozprawa w środę nie odbyła się, nie przeczytano nawet aktów oskarżenia, gdyż przewodniczący odroczył rozprawę. Sprawozdawcy sądowi, mimo zabiegów, nie mogli uzyskać bliższych szczegółów tej sensacyjnej sprawy.

Jubileusz sowieckiego „miasta złota"

Na Aldanie w jakuckiej gubernji w tych dniach obchodzono dziesiątą rocznicę założenia miasta i znalezienia łożysk złota w Rosji. Jest to miasto Aldan, założone przed dziesięcioma laty. W roku 1923 geologiczna ekspedycja znalazła w dorzeczu rzeki Aldanu bogate łożyska złota. Od tego czasu datuje się szybki rozwój całego kraju w dorzeczu tej rzeki. Do roku 1923 w okolicy, rozciągającej się na przestrzeni 40 km. kw., żyło kilka zaledwie rodzin koczowniczych. Obecnie w Aldanie żyje 40.000 mieszkańców. Produkcja złota z roku na rok się podnosi. Złoto wydobywa się mechanicznie, ma się do dyspozycji maszyny wiertnicze z elektrycznym popędem. W Aldanie jest obecnie 12 szkół z 3.000 uczniów, 7 szpitali i 14 poradni lekarskich. Pierwszy autobus pojawił się w Aldanie w roku 1930 a obecnie tych środków lokomocyjnych jest tam 270. Prądu elektrycznego dostarcza miastu elektrownia w Seligradzie. Miasto Aldan stało się ośrodkiem przemysłowym kraju Jakutów.

Reforma ubezpieczeń w Niemczech

Z Berlina donoszą:

Gabinet Rzeszy uchwalił ustawę o reformie ubezpieczeń społecznych. Ustawa przewiduje usunięcie deficytu funduszu ubezpieczeń (8 miljardów marek) w drodze równoczesnego podwyższenia stawek ubezpieczeniowych do półtora procent, oraz częściowego obniżenia świadczeń. Skarb Rzeszy udzielać ma funduszowi ubezpieczeń stałej subwencji w wysokości 200 miljonów marek rocznie.

Popierajcie przemysł krajowy

Związek... złodziei modeli w Paryżu

Na czele związku stała kobieta

W Paryżu pracowała przez dłuższy czas jako skromna pracownica igły młoda dziewczyna Magdalena Duvivier. Praca w wielkich magazynach i domach mód nie przysporzyła jej ani pieniędzy, ani też nie wróżyła karjery. Po pewnym czasie, zaznajomiwszy się dobrze z środowiskiem podobnych do niej pracownic, przewędrowawszy przez pewną ilość pracowni w najelegantszych salonach mód w Paryżu, sprytna Magdalena wpadła na pomysł zorganizowania związku dla kradzieży modeli sukien, okryć etc. Do związku swego zwerbowała Duvivier znane sobie pracownicze igły, midinetki tej samej kategorji, co ona, zręczną je obietnicą dobrego zarobku za dostarczenie modelu nowości i puściła w ruch oryginalny związek. Interes rozwijał się dobrze, tak dobrze, iż sprytna Magdalena wciągnęła do pracy także i wyższą kategorję pracownic, t. zw. mannequins (modelki) Skopjowane modele sukień, płaszczów etc. sprzedawała p. Duvivier za tanią cenę klientkom, które zkolei znów odprzedawały kopje agentkom amerykańskich domów mód. „Związek" prosperował tak długo, aż wreszcie poszkodowane firmy wpadły na trop przestępczyń. Idąc po nitce do kłębka, wykryto związek i jego założycielkę, a wkrótce przed sądem paryskim rozegra się wysoce interesująca sprawa o nieprawne przywłaszczanie sobie modeli krawieckich.

R.

Najmodniejsze... oczy

Prawo kontrastów ma ogromne znaczenie, nietylko w naturze, ale i w modzie, — a przedewszystkiem w dziedzinie mody kobiecej.

Blondynka z niebieskiemi oczami nie jest już obecnie „modna. Dzisiejsze pojęcia uważają ten rodzaj za mało uroczy. Obecnie wymaga się od blondynki, która ma odpowiadać nowoczesnym pojęciom piękności, aby miała czarne oczy.

Ciemne oczy brunetki, tak niegdyś opiewane przez poetów i wielbicieli kobiet również przestały być fascynujące.

Jeden z paryskich dzienników ogłosił ankietę w tym kierunku. Godne uwagi jest, że wszystkie uwielbiane gwiazdy filmowe, jak również premjowane piękności, posiadają przy jasnych włosach ciemne oczy. Blondynka Greta Garbo ma bronzowe oczy, Marlena Dietrich przy swych złoto-blond włosach, również jest ciemnooka.

Paryski dziennik jest zdania, że nie można w tej dziedzinie ustalić żadnych zasad. Dla zakochanego mężczyzny oczy wybranej kobiety są zawsze najpiękniejsze, nawet gdyby nie odpowiadały obowiązującej modzie.

Niechaj więc wszystkie jasnookie blondynki i ciemnookie brunetki zbytnio nakazami mody się nie martwią.

Pamiątkowy most w Paryżu

Każdy turysta, zwiedzający Paryż, zna piękny most na zachód od Luwru, rzucony przez Sekwanę, noszącą nazwę Pont Royal. Most ten dzisiaj zajmuje ze swojemi szerokiemi filarami zbyt dużo miejsca i tamuje ruch na rzece. To też zarząd miejski i inżynierja wodna domagają się usunięcia go i zastąpienia konstrukcją nowoczesną. W obronie historycznego mostu stanęła jednak komisja ochrony zabytków starego Paryża i postawiła wniosek o uznanie mostu jako pamiątki historycznej i architektonicznej.

Most datuje się z okresu panowania Ludwika XIV. Król-Słońce był pewnego razu świadkiem tragicznej sceny wywrócenia się promu, który przewoził w tem miejscu ludzi na drugi brzeg Sekwany. Wraz z promem poszło na dno i utonęło kilkanaście osób.

— Nie mogę pozwolić na to aby moi poddani tonęli jak psy. Niechaj zbudują most w tem miejscu — rzekł król.

Rozkaz króla został wykonany w ten sposób, iż z początku przerzucono przez Sekwanę most drewniany, a roku 1864 zastąpiono go konstrukcją znanego już i sławnego architekta Mansard'a.

M.

Nieudały start Lindbergha

Z Gambi brytyjskiej (w Afryce) donoszą, że **Lindbergh wraz żoną usiłował dwukrotnie wystartować do lotu transatlantyckiego w kierunku Brazylji, ale obie próby nie udały się z powodu nadmiernego obciążenia hydroplanu benzyną.** Próby startu mają być podjęte **ponownie.**

Polskie wagony restauracyjne

Międzynarodowe towarzystwo wagonów sypialnych przyjęło ostatnio **5 wagonów restauracyjnych polskiej produkcji, wykonanych kosztem 2 i pół miljona złotych. Zaopatrzone w napisy polskie będą one kursowały dla celów propagandowych na linjach Bukareszt — Paryż i Wiedeń — Paryż.**

Ponowne zaostrzenie sytuacji na Dalekim Wschodzie

Doniesienia dzienników japońskich i chińskich o utworzeniu się nowego państwa mongolskiego, **podziałały w moskiewskich kołach politycznych, jak wybuch bomby.** W kołach tych twierdzi się, że nowy rząd w Dolonor będzie jedynie **zabawką w rękach japońskich polityków wojennych.** Fakt ten wskazuje, że **Japonja jest zainteresowana** nietylko zachodnią Mongolją, ale wogóle **wszystkiemi obszarami mongolskiemi.** Położenie na Dalekim Wschodzie **zaostrzyło się wskutek tego ponownie.**



Elektro-generator o sile 10 miljonów wolt w technologicznym instytucie w New-Bedford (Mass. St. Zjedn.) do rozbijania atomów. Siłę elektryczną zbierają dwie olbrzymie kule o średnicy 5 metr., spoczywające na słupach z masy papierowej, 17 metrów wysokich.

TU WYCIĄĆ!

— 194 —

Zwyciężyć mogła więc tylko w takim wypadku, gdyby jej udało się porozumieć z Lilą di Rigano. Ona była wtajemniczona we wszystko i nie mogłaby zaprzeczyć, że Wolecki przysięgał fałszywie.

Ale właśnie przezwyciężenie tej trudności nie było wcale łatwe.

Bo jakże mogłoby udać się to o czem zwątpił taki podstępny i zręczny człowiek, jak Wolecki?

W tej chwili przynajmniej było dla niej rzeczą niemożliwą wyszukanie kobiety, w której rękach spoczywały jej losy.

Jakkolwiek uważnie przysłuchiwała się rozmowie Woleckiego z Sydonją, nie zauważyła niestety, by był coś wspomniał o nazwisku matki Lili.

To było dla niej klęską. Bo jakże miała wyszukać ową panię di Rigano, jeżeli nie znała nazwiska matki, u której ona mieszkała?

Duszę Olgi owładnął na nowo głęboki smutek.

Jak większą część ludzi, prześladowanych przez los, Olga była trwożliwą i odrazu zwątpiła o powodzeniu swego przedsięwzięcia.

Może los znowu łudził ją fałszywą nadzieją, która zniknie niby fata morgana, zaledwie zbliży się do niej?

Za kilka dni udałoby jej się zapewne dowiedzieć w teatrze o adresie panny di Rigano. Ale czy to nie będzie zapóźno? Kto może wiedzieć, co się do tego czasu stanie!

Przytem była związana służbą. Najchętniej porzuciłaby wszystko, by się udać na poszukiwania, od których zależała jej przyszłość i szczęście.

— 195 —

Czy jednak mogła się oddalić z willi? Czy na każdy, choćby najkrótszy spacer nie musiała brać pozwolenia od swej surowej pani.

Olga popadła w stan nerwowego rozdrażnienia, który byłby z pewnością zwrócił uwagę Sydonji, gdyby nie to, że miała ona zbyt wiele do czynienia ze sobą samą.

Dopiero gdy zapadł wieczór i nadeszła godzina, w której Olga jak zwykle układała dzieci na spoczynek, powrócił do jej serca spokój i trochę nadziei.

Podczas obiadu i później, Janusz niejednokrotnie miał powód do zdumiewania się.

Wprawdzie nie mógł widzieć ponurego wyrazu twarzy Sydonji, ale nie uszło jego uwagi, że była roztargniona i że uprzejmość, z jaką się zwracała do niego, była wymuszona.

Ożywiła się trochę dopiero wtenczas, gdy zaczął mówić o swym kuzynie, którego wizyta pozostawiła w nim miłe wspomnienie i wprawiła go w dobry humor.

Ale Sydonja miała i Jerzemu dużo do zarzucenia.

Wkońcu zły jej humor podziałał zaraźliwie i na Janusza.

Zdawało mu się, że to Jerzy winien rozdrażnieniu, w jakie popadła Sydonja.

I on umilkł wtedy i pogrążył się w ponurych myślach, które go w ostatnich czasach prawie nie opuszczały.

Zapadł wieczór. Janusz nie widział wprawdzie zapadającego mroku, ale czuł, jak wokół niego robi się coraz ciemniej.

Humor

W MALIGNIE.

Pacient woła w gorączce: — „Precz, ty wstrętna zmoro!"

Sąsiad zwraca się do żony chorego i szepce:

— Już atak widocznie minął bo on panią poznaje.

SZTUKA I ŻYCIE.

Na wystawie obrazów jakiś mecenas sztuki zamierza zakupić pejzaż.

— Ile pan chce za to płótno — pyta malarza.

— Trzy tysiące złotych!

— No wie pan! — oburza się klient — pan żąda tyle jakby pan już nie żył od dwustu lat.

NADZIEJA.

Żona Ignasia uległa wypadkowi. Jadąc własnem autem straciła władzę nad kierownicą i uderzywszy o drzewo zabiła się. Przyjaciel pocieszą wdowca i powiada:

— Zapewne będziesz chciał pozbyć się tego nieszczęsnego auta i sprzedasz je?

— O nie — odpowiada Ignaś smętnie. Przeciwnie zatrzymam je sobie. Może mi się jeszcze raz przyda w razie gdybym ożenię się powtórnie.

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

A.F.C. „Zižka" (Brno) - „Wawel" (Kraków) 9:5

Piękny sukces krakowian w międzynarodowym meczu bokserskim

(J. L.) Sympatyczni goście berneńscy rozegrali swój trzeci mecz w Polsce, tymczasem w Krakowie, mając za przeciwnika zespół W. K. S. Wawel. I w tem spotkaniu Czesi musieli ulec świetnie dysponowanym krakowianom, mimo, że ci ostatni wystąpili w składzie osłabionym przez brak swego najlepszego zawodnika Chrostka, którego zastąpił z powodzeniem Panzer. Na gościach znać było przemęczenie uprzedniemi spotkaniami, co też odbiło się na poziomie walki.

Gości powitał mrj. Rosołowski, któremu w serdecznych słowach odpowiedział, przewodniczący berneńskiej żupy bokserskiej p. Koczauda, podnosząc nader miłą gościnność, doznaną na występach w Polsce. Gościom wręczono pamiątkowy proporzec „Wawelu", którzy też zrewanżowali się podobnym upominkiem, poczem przystąpiono do meczu, który przyniósł następujące wyniki:

Waga musza: Bońcek — Sworzeniowski. W I. rundzie odrazu daje się zaznaczyć lekka przewaga Polaka, który trafia często, mimo, iż Bońcek ma świetną pracę nóg i dobre uniki. W II. starciu obraz walki identyczny, zaś III. rundzie przynosi obustronne agresywne ataki, dając w sumie walkę nader interesującą. Zwycięża na punkty Sworzeniowski. Stan 2:0 dla Wawelu.

Waga kogucia: Navratil — Szczurek. W walce tej mile rozczarował Szczurek, który przeciwstawił świetnemu technicznie Czechowi, rzadką ambicję i odwagę. Walka ogromnie żywa. W I. rundzie kończy się minimalną przewagą Navratila. W drugiem kole Szczurek idzie do gwałtownego ataku. Obaj trafiają często, przy zastosowaniu dobrej taktyki obronnej. Była to najlepsza może walka Szczurka w jego karjerze bokserskiej. Wynik zasłużenie remisowy. Stan 3:1 dla Wawelu.

Waga piórkowa; Żelinka — Kasiński. Najładniejsza walka wieczoru, prowadzona w szalonem tempie i na wysokim poziomie technicznym. Żelinka dysponuje niezwykle silnym ciosem, jednak wytrzymałość Kasińskiego, pozwala mu na dokończenie walki, a nawet wysłanie Czecha w II. rundzie dwa razy do siedmiu na deski. Nieznaczne zwycięstwo uzyskuje Żelinka na punkty. Stan 3:3.

Waga lekka: Stoklasek — Panzer. Panzer walczy spokojnie, wypunktywując powoli przeciwnika, przyczem w II. rundzie ma silną przewagę, tak iż następne ataki Stoklaska nie są w stanie nadrobić straconego terenu, przy również dobrem stopnowaniu go przez Panzera, który też zasłużenie zwycięża.

Waga półśrednia: Steckel — Kolonko. I. runda przypominała raczej taniec, aniżeli boks. Obydwaj czekają na atak przeciwnika. Dopiero, w następnych starciach atakuje Polak, trafiając kilkakrotnie jednak nie dorównywując Czechowi w technice. Ogłoszono zwycięstwo Stekla niesłusznie, a nawet remis krzywdziłby Kolonkę, który był bezwzględnie lepszym. Stan 5:5.

Waga średnia: Schmidt — Kurka. Kurka odrazu przystępuje do ataku, nie mając zresztą dużo pracy z słabym Schmidtem, który jednak stosował niezłą taktykę obronną. Wśród stałych ataków Kurki, kończy się walka zasłużonem zwycięstwem zawodnika Wawelu. Stan 7:5 dla Wawelu.

Waga półciężka: Vlasak — Morawa. Czech bardzo zrównoważony, dobrze się kryje przed ustawicznie atakującym Morawą. I. i II. runda wyrównana, w III. Morawa osiąga dużą przewagę, przechylając walkę na swą korzyść. Ostateczny rezultat 9:5 dla Wawelu.

Spotkanie w wadze ciężkiej nie doszło do skutku, z powodu choroby Górnego, zaś mający wystąpić Piłat, nie zjawił się, również z powodu choroby.

Jako walkę wstępną rozegrano mecz między dwoma piórkowcami Wawelu Wołkiem i Klusowiczem. Zwyciężył ten ostatni.

W ringu sędziował bardzo drobiazgowo, naogół nieszczególnie p. Kordas z Łodzi. Punktowali pp Koczanda i Kupfer. Funkcję informatora prasowego spełniał doskonale p. Wł. Kozłowski. Publiczności około 1,000 osób.

Mistrz hokejowy Wilna w Katowicach

Hokejowy mistrz okręgu wileńskiego K. S. „Ognisko" rozegra dwa mecze hokejowe ze Śląskim Klubem Hokejowym w Katowicach.

Mecze te odbędą się w dniach 8 i 10 grudnia br. o godz. 13.30 w południe na sztucznym torze w Katowicach.

KS. „Ognisko" należy do najlepszych drużyn hokejowych Polski i przyjeżdża do Katowic w swym najsilniejszym składzie. Bracia Godlewscy, którzy przyjeżdżają z drużyną wileńską należą do reprezentacji Polski.

Mecze hokejowe zapowiadają się bardzo interesująco, tembardziej, że Śl. K. H., którego sześciu graczy należało do składu reprezentacji Śląska, ma za sobą mecze z takiemi drużynami, jak „Cracovia" i Tropauereislaufverein. Te odbyte mecze, w szczególności w drugiej i trzeciej tercji, w których Śl. K. H. wyszedł z Cracovią 1:2 i 0:1, z Tropauer zaś 1:1 i 0:0 wskazują, że gracze Śl. K. H. są dobrze przygotowani na przyjęcie mistrza okręgu wileńskiego.

Bokserska reprezentacja Śląska przeciwko „Policyjnymu"

walczy dziś w Katowicach

Dziś wieczorem o godzinie 20 odbędą się w Katowicach w sali „Powstańców" przy placy Wolności niezmiernie ciekawe zawody bokserskie pomiędzy reprezentacją bokserską Śląska, a mistrzem drużynowym „Policyjnym".

Oba te zespoły przed kilkoma dopiero dniami pokonały nieomal tą samą różnicą punktów reprezentację Brna, a ponieważ skład drużyn do dzisiejszego spotkania zestawiony jest bardzo starannie, sympatycy boksu zobaczą dziś walki, jakich już dawno u nas nie widzieliśmy.

Reprezentację Śląska tworzą zawodnicy wicemistrza Śląska, Slavji z Rudy, najlepsza nasza waga lekka **Białas** oraz półciężka **Jaszulek**, doskonali pięściarze I. K. B. Świętochłowice **Jarząbek**, **Krafczyk** i **Uherek**, **Konieczny** oraz mistrz Polski **Rudzki** z „Naprzodu" Lipiny, przyszłość nasza w wadze średniej **Kowaczek** z „Naprzodu" Ruda.

Skład „Policyjnego" przedstawiać się będzie następująco od w. muszej do ciężkiej: **Nowakowski, Moczko** albo **Pawlica, Matuszczyk, Milic, Gburski, Wieczorek, Wrazidło, Wystrach.**

By wszystkim, którzy pragną dziś być świadkami tego nadzwyczaj emocjon. spotkania umożliwić wstęp, organizatorzy obniżyli ceny miejsc do minimum. I tak **obowiązują jednolite ceny na wszystkich miejscach siedzących po 1 zł., zaś miejsca stojące i galerja po 50 groszy.**

Jaki będzie przebieg poszczególnych spotkań?

W wadze muszej zobaczymy niewątpliwie jedno z najtwardszych spotkań. Technicznie dobry **Nowakowski** znacznie poprawił siłę swoich ciosów. **Jarząbkowi** dano najlepszą okazję rewanżowania się za swoją ostatnią porażkę jeszcze z czasów mistrzostw indywidualnych. Obaj zawodnicy znajdują się obecnie u szczytu formy, a typowanie jednego z nich jako pewnego zwycięzcę jest niemożliwe. W wadze koguciej zobaczymy **Moczkę** albo **Pawlicę** w walce z ambitnym **Krafczykiem.** Moczko po meczu z Brnem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi tak, że start jego stoi pod znakiem zapytania. W razie startu byłaby to jednak walka, stojąca na bardzo wysokim poziomie, gdyż on, jak również i Krafczyk w walce z Navratilem potwierdzili swoją wartość. Ewentualna rezerwa w osobie Pawlicy w niczem nie obniży wartości spotkania, gdyż posiada on dość rutyny, by z walki tej wyjść z honorem. Możliwe jest tutaj zwycięstwo Krafczyka przez k. o. ze względu na jego błyskawiczny, potężny cios prawej. Walka **Matuszczyk — Rudzki,** to „delikates" dla znawców. Czy uda się Matuszczykowi wreszcie pokonać naszego asa, trudno przewidzieć. Jeżeli sympatyczny katowiczanin wytrzyma szalone tempo mistrza Polski, wtenczas wynik remisowy leży w granicach możliwości. Bardzo interesujące będzie spotkanie pomiędzy bogucicczaninem **Milicem** i **Białasem,** tembardziej, iż styl walki zawodnika „Slavji" Milicowi bardzo odpowiada. Milic będzie musiał wydać z siebie wszystko, by wobec dobrej formy Białasa osiągnąć wynik remisowy. Koniecznego w walce z Gburskim czeka trudne zadanie. Temperament jego wskazuje na to, iż tak prędko nie da się pokonać. Po dłuższej przerwie zobaczymy na ringu znowu jednego z naszych dawnych najpewniejszych reprezentantów Wieczorka. Jakkolwiek już bardzo wysłużony, stara rutyna i finezja wystarczą, by mógł z **Kowaczkiem,** jednym z najlepszych, naszych średnich, zadowolić. W walce z Czechem Schmidtem, Kowaczek pokazał, iż ma przed sobą wielką przyszłość. **Wrazidłę** wstawiono tym razem do wagi półciężkiej przeciwko **Jaszulkowi,** a **Wystracha** do wagi ciężkiej przeciwko **Uherkowi.** Czy kombinacja ta wyjdzie „Policyjnemu" na dobre, zobaczymy po meczu. Wrazidło w walce z Jaszulkiem naszem zdaniem nie posiada wiele szans zwycięstwa. Według formy papierowej w wadze ciężkiej, powinien wygrać Wystrach, jeżeli taktycznie ustosunkuje się do Świętochłowiczanina, który zwykle w ostatnim kole zwykle zupełnie wypompuje się.

Wyjazd naszych piłkarzy do Belgji zatwierdzony

Jak nam donoszą z Brukseli, na podstawie prywatnych rozmów zamieszkałego w Belgji dziennikarza polskiego red. Hauptmana z zarządem belgijskiego związku piłki nożnej, sprawa przyjazdu polskiej reprezentacji piłkarskiej na wielki międzynarodowy turniej piłkarski w roku 1935 z okazji wystawy powszechnej w Brukseli został pomyślnie załatwiony.

Na turniej ten otrzymały zaproszenia również Anglja, Hiszpanja, Italja, Holandja, Francja i Niemcy.

Sport na Śląsku

RYBNICKI KLUB NARCIARSKI

Dziś o godz. 20 odbędzie się w lokalu klubowym, hotel Polski, pokój 5, wieczornica narciarska, urozmaicona pokazem nowych przeźroczy zimowych. Uprasza się o liczny udział członków i interesantów.

KS. „09" MYSŁOWICE

Jak każdorocznie, tak i w tym roku otwarta została na boisku powyższego klubu ślizgawka. Ślizgawka została w tym roku powiększona i polepszona.

RKS. „SIŁA" W GISZOWCU

W niedzielę, 10 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie RKS. „Siła" w Giszowcu. Obecność wszystkich członków pożądana.

ŚLIZGAWKA DLA MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ

Na podstawie umowy Sztucznego Toru Łyżwiarskiego z Śląskim Urzędem Wojewódzkim — może młodzież szkół średnich miasta Katowic korzystać bezpłatnie z toru łyżwiarskiego przed południem w dnie zwyczajne, oraz podczas zimowych feryj uczniowskich.

Sport w S. M. P.

SMP. ORZESZE — SMP. WODZISŁAW 5:1 (2:0)

Powyższy wynik jest naprawdę sensacyjny, gdyż ogólnie liczono się z gładkiem zwycięstwem Wodzisławia. Gra od początku do końca, mimo dość licznych bramek, bardzo interesująca. Z rozpoczęciem gry Wodzisław przeważa. Po skompletowaniu drużyny miejscowi są w polu coraz lepsi, czego efektem są 2 strzelone do przerwy bramki. Po zmianie miejscowi nadal przeważają, nie dopuszczając przeciwnika do głosu. Dalsze trzy bramki gospodarzy oraz honorowy punkt Wodzisławia kończą zawody. Dodać jeszcze należy, że gospodarze strzelili jeszcze dalsze 2 bramki, których sędzia nie uznał. Zwycięstwem tem Orzesze objęło prowadzenie w tabeli. Sędziował p. Szczęsny.

SMP. Nowy Bieruń — SMP. Kopciowice 3:0

PING PONG

SMP. MYSŁOWICE — SMP. SOSNOWIEC

Rewanżowe spotkanie powyższych zespołów odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godz. 16 min. 30 w Katolickim Domu Ludowym w Mysłowicach. Goście przybywają z 2 drużynami, którym gospodarze przeciwstawią następujące drużyny: I drużyna — Eljasz, Chciuk I i II, Komendera, Hanf, Kokoszka i Mondry. II drużyna — Stachoń, Janosz, Soppa, Podeszwa Herman, Granecki II, Poowa i Stolecki.

Sport w Czechosłowacji

POLONIA, KARWINA — SK. ŚLĄSKA OSTRAWA 3:1 (1:1)

Pomimo silnego mrozu zeszła się wielka liczba publiczności na sensacyjny mecz 2-ch najlepszych drużyn żupy cieszyńskiej i śląskiej. Świetny poziom gry zdawał się nie wskazywać, że to już ostatnie spotkanie w jesiennym sezonie. Na wstępie goście mają przewagę, ale wkrótce gra się wyrównuje. Pierwsza połowa kończy się remisowo 1:1. Bramki dla gości zdobył Plewa, dla gospodarzy Trombala. W drugiej połowie Polonia celuje dobrze obmyślanemi atakami, goście nie mogą sprostać. Matusik i Matuszyński zdobywają dwie dalsze bramki dla biało - czerwonych. Obie drużyny wystąpiły z dwoma graczami rezerwowymi. W ataku „Polonji" brakowało Stonawskiego. U gości wyróżnił się Plewa i oba skrzydła. Polonja pokazała znowu, że znajduje się w świetnej formie. Znakomicie się spisała obrona z Kinowskim. Zasłużone zwycięstwo „Polonji" uznaje i prasa czeska, zaznaczając, że cały ogół sportowy cieszyńskiego może być dumny z sukcesów „Polonji".

SK. MORAWSKA OSTRAWA ZDOBYŁA PUHAR MIASTA MOR. OSTRAWY

W ub. niedzielę powtórzono na boisku SKMO finałowe rozgrywki o puhar miasta Mor. Ostrawy. Rzeczywistym zwycięzcą była już przedostatniej niedzieli SKMO, która osiągnęła równą ilość punktów, jak Olimpja, ale miała lepsze score. Ponieważ jednak akt dedykacyjny puharu przewiduje, że zwycięzca musi mieć największą ilość punktów, przeto musiano mecz powtórzy, który tym razem potwierdził zwycięstwo czerwonych. W ub. roku tak nie było. Zwycięzcą rzeczywistym była wtenczas ostrawska Slavia, ale ponieważ również musiano mecz powtórzyć tego samego dnia, puhar zdobyła M. O. S. C. (Maehr. Ostrauer Sport Club). — W roku przyszłym prawdopodobnie ten pasus w dedykacji będzie zmieniony, w tym sensie, że o zwycięzcy będzie decydować także score. W zapasach ub. niedzieli osiągnięto następujące wyniki:

SKMO — Olimpia, Zabrzeg 7:2 (3:0)

MOSC — DSV. Vitkowitz 4:0 (1:0)

Pierwsze miejsce zajęła więc SK. Mor. Ostrawa, drugie Olimpja, Zabrzeg, trzecie Maehr. Ostr. Sport Club, czwarte DSV. Witkowitz.

SLAVIA, PRAGA ZWYCIĘZCĄ JESIENNEJ LIGI

W niedzielę dograno jesienną ligę. Zwycięzcą stała się Slavja, która zajęła pierwsze miejsce z 13 punktami przed Spartą z 12 punktami. Na ostatniem miejscu znalazły się Židenice, które mają 6 punktów, jak Viktorja, Žižków, ale gorszy stosunek bramek. Ostatnie koło przyniosło wysokie zwycięstwo klubom z Letnej. Zwłaszcza dwucyfrowe zwycięstwo Sparty było sensacją. Niespodzianką również była gładka klęska Židenic w Pilźnie. Ostateczna tabela przedstawia się następująco:

Slavia, Praga	9	24:13	13
Sparta	9	29:15	12
Kladno	9	29:17	11
Teplitzer	9	13:10	9
Bohemians	9	15:24	9
Viktoria, Pilzno	9	17:15	8
Nachod	9	18:21	8
Czechie, Karlin	9	12:29	8
Viktoria, Žižków	9	17:19	6
Židenice	9	18:21	6

Wyniki poszczególnych spotkań z ostatniej niedzieli:

AC. Sparta — Czechie, Karlin 10:0 (3:0)

Slavia — Bohemians 6:1 (3:1)

Viktoria, Pilzno — SK. Židenice 4:1 (3:1)

Teplitzer FC — Viktoria, Žižków 2:z (2:0)

SK. PROŚCIEJÓW — DSV. BRUENN 6:1 (3:0)

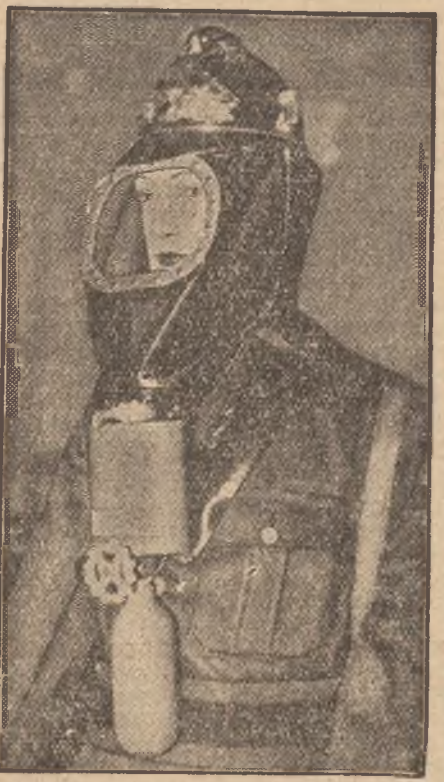
W Prościejowie rozegrano przyjacielski mecz z drużyną Niemców z Brna. Gra Niemców była słaba i cały czas ograniczała się do obrony swej bramki.

SK. TRZYNIEC — PKS. „SIŁA" TRZYNIEC 3:2 (3:1)

Czeskiemu klubowi SK. Trzyniec udało się w niedzielę zdobyć dla siebie 1 rocznik turnieju o puhar firmy Blumenthal. Trzyniec wystąpił w kompletnem zestawieniu z Vrkoslavem i Kiwalskim. W drużynie polskiej „Siły" wyróżnił się Klepacz i Matuszyński. W pierwszej połowie zdobył pierwszą bramkę w 24 minucie Oehm (SK. Trzyniec) z rzutu karnego W 35 minucie Czesi zdobywają drugą bramkę przez Wantuloka. W 38 min. Siłacy zniżają score z jedenastki: na 2:1. W trzy minuty później w podobny sposób Czesi zdobywają trzecią bramkę. W drugiej połowie jedyną bramkę strzelił Siłacy, ustalając ostateczny stosunek bramek 3:2. Sędziował p. Abrahamer.

SS. LIBERTAS — PKS. LEGJA, OSTRAWA 4:1 (4:0)

Legja wystąpiła z 5 graczami rezerwowymi. W pierwszej połowie „Libertas" gra z wiatrem i dobrze wykorzystuje sytuację. W drugiej połowie Legja wzmogła tempo i zdobyła jedną bramkę. W ciągu gry kilku graczy opuściło boisko z powodu wielkiego zimna, a sędzia Kulka mecz zakończył.



Nowy strój ochronny paryskiej straży pożarnej

Grób oficera polskiego we Frankfurcie

Z Frankfurtu donoszą:

Na cmentarzu miejscowym **odkryto grób zmarłego w roku 1832 por. artylerji polskiej Warszawianina Ludwika Lange.** Z ksiąg parafjalnego urzędu wynika, że ś. p. Lange po zdobyciu przez Rosjan Warszawy, musiał wraz z innymi Polakami **emigrować do Francji,** w drodze jednak zmarł we Frankfurcie i tam został pochowany. W roczn. powstania listopadowego członkowie konsulatu polskiego udali się na grób śp. Langego, gdzie **konsul złożył wieniec o barwach Polski,** poczem wygłosił **krótkie przemówienie.**

„Pod stopami matki zakwita raj“

Głęboki szacunek dla macierzeństwa u Arabów

Pokutuje mniemanie, że Arabka żyje w pogardzie i poniżeniu, a istotnie to posiada ona wiele przywilejów, nie znanych nawet jej siostrom w krajach bardziej cywilizowanych. Po śmierci rodziców dziedziczy połowę tego, co otrzymuje jej brat, a fortuna ta staje się jej wyłączną własnością, którą nikt, prócz niej samej, administrować niema prawa. Zanim dojdzie do pełnoletności może wyjść zamąż za pozwoleniem swego opiekuna, (który jednakże nie może przymusić jej do małżeństwa): jako pełnoletnia wybiera sobie męża jedynie według swego upodobania. Jest wyłączną opiekunką swych dzieci: syna do szóstego roku życia, córki — do chwili jej wyjścia zamąż.

Życie na Saharze nie jest ani łatwe ani poetyczne. Jest to życie ciężkiego trudu i wytężonej walki z wrogą naturą i z nieprzyjacielem — człowiekiem:

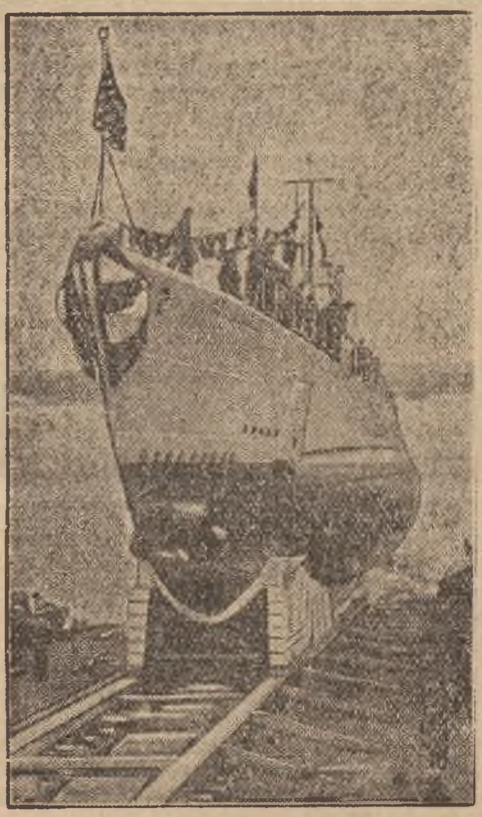
Role obu płci są ściśle rozgraniczone. Mężczyzna walczy i nosi broń, kobieta pracuje i wychowuje dzieci. A ta praca kobieca jest tak różnorodna! Gotowanie, pranie i szycie odzieży, tkanie dywanów, wypalanie naczyń glinianych, plecenie wielkich kapeluszy z łyka palmowego, przyrządzanie kleju z daktyli i „lezhbi“ — sfermentowanego napoju — z soku palm — oto mniej więcej szemat całodziennych obowiązków beduinki. W życiu jej niema miejsca na próżniactwo i jałowe narzekanie na niesprawiedliwość losu. Świadomość ciągłego niebezpieczeństwa pomnaża wytrwałość i pogodę w znoszeniu ciężarów życiowych. Tam, gdzie życie ludzkie wisi na włosku, gdzie jedna burza, jedno najmniejsze zboczenie z drogi podczas wielomilowej podróży staje się niechybną przyczyną śmierci całej rodziny, musi się człowiek nauczyć głębokiej, prostej wiary w Opatrzność, która kieruje ludzkiemi losami. I ta to wiara właśnie sprawia, że Arabka przyjmuje z pokorą swój ciężki los i umie być dumną ze spełnianego wytrwale aż do końca obowiązku.

Spytaj Araba, co mu jest ze wszystkiego na świecie najdroższe? Odpowie ci, że albo jego naród, albo wiara, albo miecz, czy też fuzja — ulubiony koń lub wytrwały wielbłąd; spytaj jednak o to Arabkę, a odpowiedź zawsze będzie jednakowa: **„Mój syn“.**

Kobieta arabska nie rozumie nawet, jak mogłoby być inaczej. Dzieci są jedynem jej szczęściem, jedyną miłością. Innej miłości nie zna.

Orkan nad Czarnym Morzem

Ze Stambułu donoszą, że miasto Samsun nad Morzem Czarnem zostało **nawiedzone przez orkan o niezwykłej sile.** Według dotychczasowych doniesień **15 osób straciło życie,** a około 150 zginęło bez wieści. Domy, położone w pobliżu portu, zostały **przeważnie zniszczone.** Ludność, ogarnięta paniką, szuka schronienia **w meczetach i innych budynkach,** położonych w dalszej odległości od morza. **50 statków rybackich zatonęło.**



Najnowsza łódź podwodna floty amerykańskiej otrzymała na chrzcie imię „Cuttlefish“. Jestto największa łódź podwodna jaką dotąd zbudowano.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 6 grudnia 1933 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 38.20, 4 proc. poż. inwestyc. zw. 104.00 — 104.25. 4 proc. poż. inwest. seryjna 107.50, 5 proc. poż. konwers. 52.00, 5 proc. poż. kolejowa 47.50, 10 proc. poż. kolejowa —, 6 proc. poż. dolarowa —, 4 proc. poż. dolarowa 49.00 — 48,90, 7 proc. poż. stabiliz. 54.00 — 54,25 — 54.13, 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Pannstw. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 94.00; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00; 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 45,25. Tendencja słabsza.

Akcje:

Bank Polski 81.00 — 80.75; Kijewski 11.00; Lilpop 10.60 — 10.50; Haberbusch 38.50. Ciechanów bez kuponu za 32 i 33 r. Tendencja przeważnie słabsza.

Waluty:

Marka niem. nieof 212,49; dolar pryw. 5.60.

Dewizy:

Belgja —; Gdańsk 173.20 173.63 172.77; Holandja 358.15 359.05 357.25; Londyn 28.95—91 29.07 28.79; Nowy Jork 5.60 5,63 5.57; Nowy Jork kabel 5.62—61 5.64 5.58; Paryż 34.86 34.95 34.77; Praga — Szwajcarja 172.48 172.91 172.05 Włochy 46,94 47.06 46.82; Sztokholm 149.85 150.60 149.10; Kopenhaga 129.75 130.40 129.10; Oslo 145.50 146.22 144.78. Tendencja przeważnie słabsza.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Dolarowa —, Dillonowska 69.25; Stabiliz. 86 5/8; Warszawska —; Śląska 49 7/8.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 6 grudnia 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14,50—14,75, Pszenica 18,25—18.75, Owies jednolity 13—13,25, Jęczmień 695—705 gr. 13,50—13,75, Jęczmień 675—695 gr. 13—13,25, Jęczmień browarowy 14,75—15,50, Mąka żytnia 65 proc. 20,75—21, Mąka pszenna 65 proc. 30—32, Ospa żytnia 10,25—10,75. Ospa pszenna 9,50—10, Ospa pszenna gruba 10,50—11, Rzepak zimowy 41—42, Groch Wiktorja 21—24, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 35—37, Mak niebieski 53—57, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 21 gr., Wyka latowa 15—16, Peluszka 14,50—15,50, Makuch lniany 19,50—20,50, Makuch rzepakowy 16,50—17, Makuch słonecznikowy 19—20, Śrut Soya 23—23,50, Koniczyna czerwona 170—220. Koniczyna biała 80—110, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13,50—15,50. Słoma pszenna, żytnia, owsiana i jęczmienna na luzem 1,25—1,50, Słoma pszenna żytnia, owsiana i jęcymienna prasowana 1,75—2, Siano zwykłe luzem 5—5,25, Siano zwykłe prasowane 5,50—6, Siano nadnoteckie luzem 6—6,25, Siano nadnoteckie prasowane 6,50—7. Usposobienie spokojne.

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH.

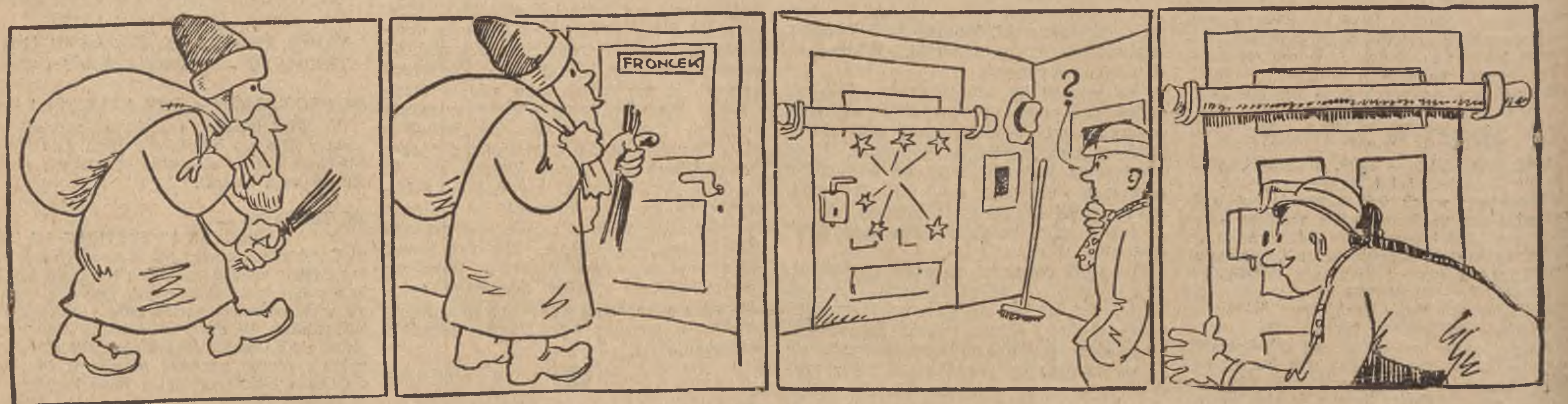
Urzędowe sprawozdanie Komisji Notowania Cen z dnia 4 grudnia 1933 r.

Spędzono dnia 28. 11. — 4. 12. 1933 r. razem: 2969 sztuk zwierząt.

Płacono w dniu 4. 12. b. r. za 1 kg. żywej wagi zł. (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi). **Bydło: Stadniki:** pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 65—72 gr., pełnomięsiste młodsze 58—61 gr., miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 48—57 gr., licho odżywione 40—47 gr. **Jałówki i krowy:** pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 72—76 gr., pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 68—76 gr., starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 60—67 gr., miernie odżywione krowy i jałówki 52—59 gr., licho odżywione krowy i jałówki 47—51 gr., licho odżywiona młódź (żarłoki) 40—46 gr. **Cielęta:** najprzedniejsze cielęta tuczone 76—85 gr., średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 66—75 gr., mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 56-65 gr. **Świnie:** tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 125—140 gr., pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 114—125 gr., pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 101—113 gr., pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 87—100 gr.

Przebieg targu: spęd normalny, targ spokojny, tendencja utrzymana.

Przygody bezrobotnego Froncka



Jak zawsze 6 grudnia
Mikołaj podarki nosi.
I do wszystkich drzwi wciąż puka,
gdyż go każdy o to prosi.

W Katowicach więc komornik,
za Mikołaja się przebrał
i wyroków pełny worek
ze wszystkich urzędów zebrał.

Ucharakteryzowany,
również do drzwi Froncka puka,
lecz się Froncek zabezpieczył,
więc nie uda mu się sztuka.

Nie wiedząc, kto go odwiedza,
Froncek nad tem medytuje,
poczem przez dziurkę od klucza
korytarzyk penetruje.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.